

2723



UNIwersytet LUDOWY

imienia Adama Mickiewicza



1903/4.

4263

SPRAWOZDANIE OGÓLNE

z działalności

UNIwersYTETU LUDOWEGO

im. Adama Mickiewicza

za czas od 1 czerwca 1903 do 1 października 1904 r.



NAKŁADEM ZARZĄDU GŁÓWNEGO »UNIwersYTETU LUDOWEGO«.

1904.

OZCIONKAMI DRUKARNI ZWIĄZKOWEJ W KRAKOWIE,
pod zarządem A. Szyjewskiego.



W roku ubiegłym spotkał „Uniwersytet ludowy“ ciężki bardzo cios. Ślepa, nielitościwa śmierć wyrwała z szeregów naszych najdzielniejszego współpracownika.

Dwa dni po walnym zjeździe delegatów, 30 czerwca 1903 r., umarł Bronisław Urbanowicz, były przewodniczący Zarządu głównego „Uniwersytetu ludowego“.

Bronisław Urbanowicz — stanął na placówce, dotychczas u nas niezajętej. Szerzył On wśród naszego społeczeństwa oświatę, budził szerokie masy do myślenia. Bojownik nauki — staczał zacięte walki z apatią i bezmyślnością, ciemnotą i przesadami. I mimo trudności, na jakie praca Jego natrafiała, wytrwał na posterunku, i mimo wszystko praca Jego coraz to szersze zataczała kręgi, coraz to obfitszą była w owoce.

Idąc bowiem w lud, nie schodził tam z wyżyn, nie szedł do niego jako obcy — lecz jako równy do równych. Zwiastując dobrą nowinę masom — umiał znaleźć formę odpowiednią, trafiającą do serca i rozumu.

To też jako prelegent cieszył się szczerą sympatją u tych, dla których pracował. Ci zrozumieli cel i doniosłość pracy Urbanowicza.

Na ciemnym i ponurym tle historii kultury w Galicji, historii serwilizmu i karjerowiczostwa, klerykalizmu i ciemnoty, życie i praca Bronisława Urbanowicza jasną stanowić będzie kartę.

Serce Jego gorzało tą wielką, świętą miłością idei: „wiedza dla wszystkich“. Miłość ta znalazła też oddźwięk, rozniecając wszędzie zapal do wiedzy, do nauki. I choć dziś siewcy samego niema — to ziarno, rzucone przez Niego, nie zmarnieje, lecz wyda stokrotny plon, bo nie na opokę, lecz na żyzny grunt padło.

Pracą swą oświatową — wystawił sobie Bronisław Urbanowicz pomnik trwalszy nad spiz — pomnik w sercach swych słuchaczy, który rósł i olbrzymieć będzie.

Za słowa — któremi dziś pamięć Bronisława Urbanowicza uczyć byśmy chcieli — przemówią lepiej — potężniej ci wszyscy przez Niego zbudzeni, nowi szermierze światła.

Nam z żalu rąk w bezczynności zakładać nie wolno, lecz naprzód iść musimy. Choć dużo bowiem zdziałał Bronisław Urbanowicz — to do zrobienia dużo jeszcze pozostało. Więc z hasłem: „wiedza to potęga“ naprzód na walkę „bezkrwawą, świętą a prawą“ z ciemnotą, aż zabłyśnie jutrzeńka światła, swobody dla całej ludzkości.

Bronisław Urbanowicz urodził się w roku 1868 w Dolinie w powiecie lidzkim na Litwie. Był synem zagonowego szlachcica. W latach dziecięcych pasał trzodę ojcowską. W 13 roku życia dopiero wstąpił do szkoły realnej w Wilnie. Skończył ją w roku 1888. Nie mając środków na dalsze kształcenie się, spędził cały rok na wsi jako guwerner, aby uzyskać środki do nauki. Po roku wstąpił do Instytutu technologicznego w Petersburgu. Tu brał żywy udział w życiu młodzieży. Wkrótce zajął wybitne stanowisko wśród niej, dzięki swym zdolnościom, energii i charakterowi. Stał na czele tajnego „Koła polskiego“ — jako jego przewodniczący. Z powodu grożącego mu aresztowania za „przestępstwa“ polityczne wyjeżdża w r. 1893 za granicę, w celu dalszego kształcenia się. W Zurychu wstąpił na politechnikę, którą ukończył w r. 1897. Zagranicą tak samo, jak w Petersburgu, przymioty umysłu i serca zjednały mu uznanie i szacunek współtowarzyszów, czego wyrazem wybranie Urbanowicza prezesem „Zjednoczenia“, stowarzyszenia kształcącej się młodzieży postępowej zagranicą.

W roku 1898 — 3 miesiące po otrzymaniu dyplomu inżyniera na politechnice zurychskiej — przyjechał do Krakowa, aby objąć posadę inżyniera w krakowskiej Dyrekcji kolei państwowych. Tutaj rozpoczął pracę najbardziej odpowiadającą jego usposobieniu, pracę oświatową.

Początkowo pracował w III. Kole Towarzystwa „Szkoły ludowej“ i w stowarzyszeniach robotniczych, gdzie uporządkował stan bibliotek i podniósł ich poziom.

W roku 1899 powstaje „Uniwersytet ludowy“ przy gorliwym współudziale Urbanowicza. Od tej chwili Urbanowicz cały poświęca się tej młodej instytucji. Od roku 1899 był skarbnikiem Krakowskiego Oddziału. Obowiązki swe pełnił nie tylko z sumiennością i gorliwością, lecz stał się duszą instytucji. W maju roku 1901 zjazd delegatów Towarzystwa „Uniwersytetu ludowego“ powierza mu godność prezesa Zarządu głównego.

Rok 1901/02, to rok wspaniałego rozkwitu działalności „Uniwersytetu ludowego“, rozkwitu, który w zdumienie wprowadził nie tylko pesymistów, ale nawet optymistów, nie tylko przyjaciół, ale nawet i wrogów „Uniwersytetu ludowego“. W roku tym wygłoszono 631 wykładów, na których było 100.649 słuchaczy. Administracyjna energia i zapobiegliwość nie były jedynymi zaletami Urbanowicza. Był on niemniej gorliwym i niezmordowanym prelegentem. Obdarzony wybitnymi zdolnościami, posiadał nadto gruntowną wiedzę nie tylko w dziedzinie matematyczno-fizycznej, lecz również w kierunku społeczno-ekonomicznym. Bronisław Urbanowicz należał do najpopularniejszych i najbardziej lubianych prelegentów „Uniwersytetu ludowego“. Na wykładach jego gromadziły się zwykle tłumy słuchaczy.

Nie jest tajemnicą dla nikogo — jaki jest stan kultury Galicji, nie jest również tajemnicą — czym jest oficjalna „oświata“. Każdy, zajmujący się choć trochę stosunkami temi, wie nie tylko o tym, jak u nas potrzeba ogromnie dużo pracy na tym polu, lecz również i o tym wiedzieć musi, na jakie trudności ta praca czysto oświatowa natrafia z powodu bezmyślności i apatii ogółu z jednej strony, a przeciwdziałania ludzi złej woli z drugiej strony. Każdy więc zrozumie, że szerzenie oświaty w Galicji — to bój, to walka ciężka. Bronisław Urbanowicz walczył — walczył nieustraszenie. Docierał do najbardziej zapadłych kątów, i tam rozścielał w sposób popularny i przystępny nowe nieznane światy wiedzy, nowe ognie myśli zapalał. Budził i pobudzał do życia pełnego masy, wprowadzał je do niedostępnej świątyni nauki, kryjącej dziś swe skarby zazdrośnie przed tłumem.

Burzył to, co złe, budował zaś nowe, świadome swych celów i powołania społeczeństwo, zaczynając budowę od fundamentów i podstaw, od „gminu“.

Bronisław Urbanowicz był nie tylko dzielnym działaczem społecznym, lecz był również człowiekiem prawym, pełnym ofiarności i poświęcenia, z sercem gorącym, charakterem czystym, nieugiętym jak stal. Mimo, że był urzędnikiem austriackim, c. k. inżynierem kolei państwowych, nie bał się być wolnym, niezależnym obywatelem, wypowiadającym śmiało i otwarcie swe przekonania, nie zawsze zgodne z poglądami osób wpływowych.

Oprócz pracy na polu oświatowym, brał czynny udział w życiu politycznym.

W r. 1902 zostaje wybranym do Zarządu miejskiej Kasy robotników dla chorych, a w r. 1903, przy wyborach do krakowskiej Rady miejskiej otrzymuje przeszło 800 głosów z koła inteligencji, pomimo że był oficjalnym kandydatem partji socjalno-demokratycznej.

Zmarł o godzinie 3 nad ranem w szpitalu św. Łazarza dnia 30 czerwca 1903 r.

Początek i rozwój „Uniwersytetu ludowego” w Galicji.*)

Pierwsze próby urządzania odczytów popularnych, które należy uważać za początek „Uniwersytetu ludowego”, podjęło w Galicji przed laty mniej więcej 12 Towarzystwo Oświaty Ludowej. Urządzało ono mianowicie w Krakowie w sali byłego amfiteatru przy gimnazjum św. Anny co roku po 6 wykładów w 6 niedziel zimowych. Sala bywała przepełniona. Pamiętam to niesłychanie miłe wrażenie, które w swoim czasie jeszcze jako mieszkaniec Warszawy, odniosłem na widok tłumnie zebranych słuchaczy, z entuzjazmem wprost przyjmujących słowa prelegenta. Mówił prof. Miklaszewski o powstaniu Kościuszkowskim. I żal i zazdrość ogarniała Królewiana, że podobnych wykładów tam pod zaborem rosyjskim urządzać się nie da, a równocześnie budziła się podniećta do popierania pracy oświatowej tu w Galicji, tym jedynym zakątku Polski, gdzie względne swobody polityczne, pozwalają nie poczytywać roboty kulturalnej, oświatowej, za zbrodnię i nie karać za nią cyta delą, Archangielskiem, lub Sybirem.

Tychsamych niezupełnie doznawać musiała grupa młodzieży akademickiej, która w liczbie kilkunastu dzielnych jednostek po manifestacji, urządzonej w Warszawie na cześć Kilińskiego, zmuszoną była Warszawę opuścić i uzyskała wstęp na Uniwersytet Jagielloński.

Młodzież ta, rozejrzawszy się w stosunkach, dała inicjatywę do rozpoczęcia w Krakowie akcji w kierunku szerzenia oświaty pozaszkolnej. Gdy bowiem bliższe przypatrzenie się wykładom Tow. Oświaty Ludowej wykazało naprzód ich niedostateczną liczbę (6 wykładów popularnych rocznie), a dalej ich treść tendencyjną, że wymienię tutaj chociażby wykład: „Dola naszych miasteczek” ks. Jeża, wykład o charakterze antysemito-agitacyjnym, rozpoczęto przemyślać nad stworzeniem instytucji, któraby sprawy oświaty pozaszkolnej zorganizowała należycie.

Wówczas to powstało Koło III. Tow. „Szkoły ludowej”, które założyło pierwsze bezpłatne wypożyczalnię książek w Krakowie, oraz rozpoczęło prowadzenie pierwszych popularnych, naukowych wykładów. Urządziło ono mianowicie w Krakowie w 1895 r. trzy kursa po 6 wykładów (w tym 12 z nauk przyrodniczych, a 6 z prawa) i 9 pogadanek

*) Odczyt wygłoszony przez prof. Odoną Bujwidą na Walnym Zgromadzeniu krakowskiego oddziału T. U. L., poświęconym omówieniu spraw oświaty pozaszkolnej.

(w tym 7 przyrodniczych i 1 prawna). Odtąd urządzało Koło III. co roku w Krakowie po 36 wykładów, 6 kursów po 6 przedmiotów.

W roku 1898 objął kierownictwo wykładami Zarząd Główny Towarzystwa, który urządził 72 wykłady, a w roku 1899 znowu prowadzenie wykładów odstąpiono Kołu III. Równocześnie między 1896 a 1898 r. w domu robotniczym we Lwowie, urządzono szereg wykładów treści przyrodniczej i historycznej. W roku jubileuszowym Mickiewiczowskim, na Walnym Zjeździe delegatów Tow. „Szkoły ludowej“ w Stanisławowie, pojawił się wniosek utworzenia przy Towarzystwie instytucji „Akademii ludowej im. Mickiewicza“, gdy wszakże do uchwalenia tego wniosku nie przyszło, postanowili inicjatorowie (młodzież z Koła lwowskiego akademickiego, oraz członkowie III. Koła krakowskiego) założyć wraz z innymi ludźmi przychylnymi tej idei (między innymi Zjednoczenie młodzieży) osobne Towarzystwo „Uniwersytetu ludowego“, którego statuta zatwierdzono w r. 1898.

Działalność Towarzystwa „Uniwersytetu ludowego“ im. Mickiewicza znana jest z do-
rocznych sprawozdań. Dziś liczy Towarzystwo 14 oddziałów prowincjonalnych. Liczba wy-
kładów w Krakowie wyniosła:

w 1899/900 roku	125	wykładów	przy	udziale	17.457	słuchaczy
w 1900/1	157	„	„	„	37.581	„
w 1901/2	170	„	„	„	51.659	„
w 1902/3	107	„	„	„	16.190	„
w 1903/4	132	„	„	„	23.483	„

razem urządził „Uniwersytet ludowy“ w Krakowie **837** wykładów przy udziale **145 330** słuchaczy. Nadto od dwóch lat prowadzi oddział krakowski wykłady po Stowarzyszeniach robotniczych i urządził tam przez ten czas 160 wykładów przy udziale 7965 słuchaczy. Ogólnie zaś Kraków urządził 951 wykładów, wliczając wykłady na prowincji w liczbie 75 z 9727 słuchaczami oraz pogadanek 35 z 980 słuchaczami w wypożyczalni III. koła, przy ogólnej liczbie 164.970 słuchaczy. Spadek w ciągu ostatnich 2 lat spowodował brak sali. W amfiteatrze bywało po 800, dziś maksimum 300.

Wykłady, urządzone we Lwowie i na prowincji przez Zarząd Główny i oddziały miejscowe, wyniosły do dziś dnia w liczbach ogólnych 893 wykłady przy udziale 92.786 słuchaczy.

Cały tedy nasz dorobek łącznie z Krakowem wynosi **1844** wykładów i **267.756** słuchaczy.

Po Krakowie największą statystykę posiadają: Lwów, Sambor, Zakopane, Gorlice, Przemyśl, Schodnica, Borysław i Wiedeń. Statystyka Tarnowa w roku bieżącym weszła w liczby Zarządu Głównego, ponieważ oddział miejscowy dotąd się nie ukonstytuował.

Na razie ogranicza Towarzystwo działalność swoją do wykładania w miastach i miasteczkach, chociaż czyniono również próby wykładów po wsiach. Te ostatnie wszakże były tylko luźne z okazji rocznie narodowych lub też były to pojedyncze wykłady z higieny, astronomji, geografji i t. p. Na urządzenie wykładów wiejskich brak jest „Uniwersytetowi ludowemu“ środków. W mieście, a nawet małym miasteczku, słuchacze wstęp opłacają chętnie, a płynące stąd fundusze choć częściowo pokrywają koszty. Na wsi, na razie przynajmniej, wykład musi być bezpłatny, co w połączeniu z trudnością komunikacji i zwiększonymi kosztami podróży, ogromnie podnosi cenę wykładu. Podczas gdy wykład w Kra-

kowie kosztuje przeciętnie 18 kor., wykład wiejski kosztować musi do 30 koron. A środki są bardzo skromne, więc na razie o rozszerzeniu działalności myśleć trudno.

Również wobec braku środków nie można było myśleć o stworzeniu stałych szkół po wsiach, na wzór duńskich, które w naszych warunkach byłyby bardzo odpowiednią formą „Uniwersytetu ludowego“ wiejskiego. O ile zatym wiejski typ u nas na razie zostawiony był na uboczu, o tyle miejski rozwija się pomyślnie. Frekwencja słuchaczy wzrasta, a audytorjum nie różni się co do składu od audytorjów w innych krajach i miastach. Ta sama różnorodność i ta sama przewaga sfer mieszczańskich nad robotniczymi jak gdzieindziej, co zresztą jest rzeczą zupełnie naturalną: miasto dostarcza słuchaczy zupełnie proporcjonalnie do swego składu mieszkańców.

Wykłady w większości wypadków są luźne. Kursa systematyczne, zwłaszcza dające do wyczerpania całości przedmiotu, mniej mają powodzenia. Tak n. p., wykłady z historii polskiej: epoka piastowska, epoka Jagiellonów, miały bardzo mało słuchaczy, natomiast monografie historyczne, np. Krzyżacy, Rok 1863, historia reformacji w Polsce itp. były bardzo licznie uczęszczane. To samo było z próbami kursu chemii lub fizyki, kursa systematyczne zwykle na pierwszych dwóch wykładach bywały licznie uczęszczane, poczym frekwencja opadała, natomiast wykłady o „telefonie bez drutu“, o „elektryczności“, o „węglu w przyrodzie“ i t. p. cieszyły się popularnością. Są to obserwacje z miast większych. Przypuszczać można, że słuchacze miejscy mają już w znacznej większości wypadku elementarne podstawy i dlatego kursów systematycznych wprost nie potrzebują, a interesują się natomiast monograficznymi opisami różnych epok lub momentów dziejowych, albo też kwestjami żywotnymi, wynalazkami nowymi w dziedzinie nauki i t. p. U ludności prowincjonalnej, wiejskiej zwłaszcza spostrzeżenie to ma również zastosowanie, tylko przyczyny są tu prawdopodobnie inne. Przeciętny mieszkaniec wioski lub zapadłej miejsciny prowincjonalnej jest wprost do słuchania wykładów nieprzyzwyczajony. Oprócz kazań i raz na lat kilka zgromadzeń wyborczych, nie ma on wprost do słuchania okazji. A i te wymienione okazje działają przeważnie na uczucie lub namiętności, umysł prawie całkowicie zostawiając odłogiem. Wiemy n. p., że włościanin, będący po raz pierwszy w teatrze prawie wcale lub z trudnością chwyta treść sztuki, a reaguje tylko wzrokiem, zapamiętywa ruchy aktorów, dekoracji itp. Dopiero parokrotna bytność pozwala na chwycenie całości. Dlatego to wykłady prowincjonalne, a wiejskie zwłaszcza, muszą mieć inny od miejskich charakter dopóty, dopóki nie nastąpi zniwelowanie poziomu rozwoju umysłowego między mieszkańcami miast większych, a małych miast i wiosek.

Skoro już o tym zniwelowaniu jest mowa, zaznaczyć tu muszę nawiasowo, że nazwa Instytucji „Uniwersytet ludowy“, jest w naszych dzisiejszych pojęciach anachronizmem. Gdzie się bowiem lud zaczyna, a gdzie się kończy, jest to rzecz, której przecież określić nie można. Chłop z uniwersyteckim wykształceniem wchodzi do warstwy inteligencji, a wcale niekształcony hrabież będzie umysłowym proletariuszem. Dlatego też nazwa Uniwersytet powszechny lub wolny byłaby o wiele odpowiedniejszą. Boć idzie tu przecież tylko o to, by zdobyte wiedzy udostępnić ogółowi ludności, nie żądając od słuchaczy przygotowanych egzaminów, dyplomów i t. p. Wiemy z doświadczenia o istnieniu patentowanych nieuków, dla których nawet dzisiejsze popularne wykłady są zbyt niedostępne, a natomiast mamy samouków, stojących na świeczniku społeczeństwa.

Wracając do konieczności zniwelowania umysłowego rozwoju przeciętnego wielkomięjskiego a prowincjonalnego lub wiejskiego słuchacza, musimy tu podkreślić, że sprawa z tym jest niełatwa wobec konieczności walki z nędzą, przywilejem, przesądem, wreszcie apatją osobistą.

Z tego stanu odrętwienia, nie żądającego nie ponad zaspokojenie nędznych elementarnych potrzeb życiowych, przygnębiającego poczucia własnej niemocy, zrezygnowania z zasadniczych praw człowieczych, wyrwać trzeba przede wszystkim znaczną większość naszego społeczeństwa. To też te pierwsze kroki nasze musiały być błyskotliwsze, efektowniejsze, nie tak ściśle poważno-naukowe, niżby się niejednemu zdawało wskazanym. Musimy wzbudzić za pomocą szeregu iskier pragnienie pełniejszego życia, ukazać światy nieznane, rozwinąć widnokrąg myśli, a wówczas przyjdzie chwila na systematyczne nauczanie.

Astronomja i geologja, to nieocenione tematy dla obudzenia drzemiącej myśli. Doświadczenie wykazało wszędzie wielkie zainteresowanie wykładami, gdzie się od powyższych przedmiotów rozpoczynało, i dlatego właśnie często od tych pozornie oderwanych od życia codziennego przedmiotów rozpoczynamy. Nie mogliśmy przyjsć do chłopca z wykładem „o nawozach sztucznych“, ani do robotnika fabrycznego z „teorią mechaniki“ dlatego, że nas słuchać nie chcieli, a zresztą, że do wykładów powyższych trzeba szkół systematycznych a te są rzeczą przyszłości, mamy otuchę, niezbyt dalekiej. W takie systematyczne szkoły, uzupełniające nabyte w dziecięcych latach wiadomości, „Uniwersytet ludowy“ zmienić się z czasem będzie musiał, na razie wszakże hasłem jego było: pobudzić do myślenia, wzniecić żądzę wiedzy!

Te 6-letnie próby i usiłowania dały już poniekąd pewne rezultaty. Mamy już dziś wyrobionych słuchaczy, znamy ludzi, którzy z trudnością pojmowali pierwsze nasze wykłady popularne, a dziś uczęszczają z korzyścią na trudne i specjalne wykłady uniwersyteckie, a przy dyskusji wydają bardzo trafne oceny treści i formy wykładu. Mamy miejscowości, w których liczba słuchaczy wzrosła w sposób znaczny i stanowi stały kontyngent. Mamy stowarzyszenia robotnicze, które opłacają stałą roczną wkładkę do „Uniwersytetu ludowego“, w zamian za co otrzymują bezpłatne bilety dla swych członków.

Sądźmy tedy, że przyszła już chwila, żeby w niektórych miejscowościach pomyśleć o stworzeniu kursów systematycznych. Rzecz ta naturalnie zupełnie nie wyklucza dalszego „budzenia śpiących“, dalszego postępowania sposobem dotychczasowym tam, gdzieśmy jeszcze do dziś dnia nie dotarli.

Urządzone w Krakowie przed 5 laty zebranie ludzi, interesujących się sprawami oświaty pozaszkolnej, dało ówczesnemu zarządowi „Uniwersytetu ludowego“ dyrektywę następującą: uczyć jeszcze zawczasie, naprzód musicie drzemiące umysły do zaasymilowania nauki przygotować.

Praktyka wykazała, że dyrektywa ta słuszną była i zwłaszcza dla wsi i małych miasteczek jedynie praktyczną.

Zebranie dzisiejsze wyrazi zapewne w dyskusji swoje zapatrywania, a przyszły Zarząd „Uniwersytetu ludowego“ z opinii tej skorzystać będzie się starał.

Oprócz wykładów zajmował się „Uniwersytet ludowy“ w niektórych zwłaszcza oddziałach prowadzeniem czytelni i wypożyczalni. Działalność w tym kierunku jednakże jest stanowczo za małą i dlatego wszelką akcję, zdążającą do rozwoju na tej drodze, witamy

z wielką radością. Tak n. p. powstaje w Krakowie oddział czytelniany „Uniwersytetu ludowego“, który, mamy nadzieję, zrealizuje wszystkie wnioski wczoraj stawiane, zarówno co do stworzenia biblioteki centralnej, muzeum oświatowego, wypożyczalni naukowej, katalogów wzorowych i t. p.

Pozostaje jeszcze do omówienia kwestja wydawnictw. Od lat szeregu zjawiają się na Walnych Zgromadzeniach wnioski, wyrażające życzenia, aby lepsze wykłady, wydawane były drukiem dla dalszego użytkowania. Wobec tego jednakże, że większa część prelegentów wyklada z pamięci i na spisywanie wykładów się nie godzi, a także wobec finansowych trudności, jakie rzecz ta nastreża, nie przystąpił Zarząd do wprowadzenia wniosków tych w życie.

Zresztą pożytek z takich wykładów pisanych czy drukowanych, a odczytywanych następnie, nie da się wprost porównać z wykładem żywym, z przelewaniem myśli wprost z umysłu prelegenta do umysłu słuchaczów. Taki wykład spisany może służyć raczej jako trwała pamiątka dla słuchacza, który szukać tam będzie wiadomości tych, które mu po wykładzie z pamięci się ulotniły. Ale na to lepszą jest literatura popularna stopniowo w zakresie coraz to trudniejszym podawana i taka w znacznej części już dziś nawet istnieje. Raczej streszczenia wykładów ze wskazaniem literatury odpowiedniej byłyby tu wskazane, aniżeli drukowanie całych wykładów, celem następnego ich rozszerzenia, bo powtarzanie wykładu cudzego zawsze będzie mniej lub więcej bezdusznym.

To też oddział krakowski, który posiadał komisję wydawniczą, przystąpił nie do wydawania odczytów, lecz do zapełnienia luk w literaturze popularnej. Tak n. p. celem elementarnego uświadomienia słuchacza, zwłaszcza wiejskiego, o interesach narodowych, oraz wyrobienia w nim samowiedzy narodowej, poczucia się obywatelem kraju, wydano broszurkę Wysłouchowej „Głos Bartosza o Polsce“. Celem pouczenia o elementarnych formach rządu i ustrojów dzisiaj spotykanych, wydano odpowiednią broszurę Ignacego Daszyńskiego. Celem zaznajomienia z ludnością kraj zamieszkującą i najbliższymi sąsiadami, z którym ludność ta jest w ustawicznych stosunkach, wydano broszurę o ludności Austro-Węgier. Wreszcie, celem wzbudzania poczucia obywatelskiego u ogółu, dążenia do wyzwolenia z niewoli ducha i rozwinięcia pragnienia swobody, wydano broszurkę o rewolucji francuskiej. Celem rozświecenia mroków ciemnoty przesądu i zabobonów, wydano „Kacerza i czarownicę“ (przez oddział lwowski).

Niestety, nie wszystkie broszury stoją na wysokości zadania, ale za to „Uniwersytet ludowy“ odpowiedzialności brać całkowicie nie może. Zwracano się do różnych znanych firm literackich i naukowych, i to, co się na wezwania te otrzymało, ogłoszono drukiem. Na konkursu bogato nagradzane brak nam było środków, a skromne wynagrodzenie nasze — firm nie nęciło. A zresztą takie pisanie na dany temat zawsze jest trudnym, wiemy, że i konkursy nawet nie zawsze prowadzą do rezultatów dodatnich. Tak n. p. uważała komisja za konieczne wydanie broszury o stosunkach polskich politycznych, ekonomicznych i kulturalnych we wszystkich 3 zaborach. Mamy w tece rzecz o stosunkach w Królestwie, ale rzecz słabą, że na wydanie jej nie mamy odwagi, a wreszcie pieniędzy. Bo dotychczasowe usiłowania kolportowania broszur, dały rezultat bardzo mały. To, cośmy tu wczoraj słyszeli od delegata z Nowego Sącza o łatwości kolportażu, niestety, nie da

się w zupełności potwierdzić. Komisja wydawnicza do dziś dnia nie zdołała pościagać od oddziałów należności za rozesłane książki i w rezultacie ma znaczny deficyt kasowy, pomimo, że przystąpiła do wydawnictw z kapitałem 800 kor., bezinteresownie przez pewną ofiarodawczynię na ten cel przeznaczonym.

Oprócz wymienionych broszur, wydano jeszcze broszurę o roku 1863 i o Juliuszu Słowackim.

Ten skromny dorobek świadczy jednak, że wydawnictwami kierowała pewna myśl przewodnia i program. Że rezultaty nie całkiem zadowolnić mogły, za to odpowiedzialności przyjmować nie możemy.

Myśl, rzuconą tu wczoraj przez p. Malisza, o wydawaniu pisma popularno-naukowego uważamy za dobrą, ale z góry przewidując, że natrafimy znowu na dwie trudności: brak odpowiednich artykułów i brak środków materialnych. O te środki materialne, niestety, rozbija się wiele dobrych chęci, wiele usiłowań. To też postawić tutaj muszę zamiast wniosków teoretycznych, wprost wezwanie o poparcie instytucji w formie następującej:

„1. Wobec braku dostatecznej ilości szkół w kraju naszym i niemożności uzyskania takiej ich ilości, jaka jest potrzebną dla uświadomienia myślowego ogółu.

Wobec tego, że szkoła społeczna daje zbyt małą sumę wiadomości i zbyt szybko przerywa wykształcenie jednostki, która przy niemożności kształcenia się, traci nawet to, co już nabyła w szkole.

Wobec tego, że szkoła społeczna daje wiadomości w formie okrojonej i różnemi formułkami obstawionej, tak, że istotna korzyść dla umysłu jest niewystarczająca.

Wobec tego wreszcie, że umysł dziecka w wieku szkolnym jest niedostępnym dla wielu poważniejszych zagadnień, które tylko wiek późniejszy w należyty sposób może zasymilować.

Zgromadzenie dzisiejsze uznaje, że koniecznym jest należyte zorganizowanie oświaty pozaszkolnej.

2. Zważywszy, że Instytucja „Uniwersytetu ludowego“, która właśnie takie organizowanie oświaty pozaszkolnej za główne zadanie sobie postawiła, o ileby zechciała wypełnić należycie program oświaty pozaszkolnej w całym jej zakresie, musi posiadać znaczne zasoby materialne.

Zważywszy dalej, że, pragnąc utrzymać charakter niezależny, musi Instytucja ta opierać się wyłącznie na samopomocy społecznej.

Zważywszy wreszcie, że Galicja porównawczo do innych części Polski, ma względnie najlepsze warunki rozwoju i działalności Towarzystw na samopomocy opartych.

Wzywa Zgromadzenie dzisiejsze ogół społeczeństwa polskiego do popierania Towarzystwa „Uniwersytetu ludowego“ przez jaknajliczniejsze zapisywanie się na członków, oraz przez składanie datków pieniężnych.

A teraz przypomnę w krótkości, jak pojmujemy nasze zadanie jako instytucji.

Instytucja nasza wobec słuchaczy ludzi dojrzałych, nie może naśladować szkoły i podawać jej wiedzę okrojoną, albo przystosowaną do wymagań pojęć religijnych, albo partyjno-politycznych. Wiedza jest jedna dla wszystkich i okaleczenie jej nie uchodzi bezkarnie, odbijając się ciemnotą na całych warstwach społeczeństwa.

Słuchacze nasi muszą otrzymywać wiedzę w postaci przystosowanej do ich poziomu umysłowego, o tyle tylko, ażeby treść rzeczy była dla niej zrozumiała. Prelegent musi wypowiedzieć lub napisać odczyt w ten sposób, ażeby unikać pojęć nieznanymi szerszemu ogółowi, wyrazów obcych, niezrozumiałych dla mniej wykształconej jednostki; nie może natomiast stosować tłumaczenia zjawisk, w przyrodzie spostrzeganych w sposób nadprzyrodzony, w szkole ludowej przyjęty.

Spółczeństwo nasze winno zrozumieć, że wszelkie dotąd stosowane sposoby nie prowadzą do celu.

Tym jednak zadaniom naszym stoją na przeszkodzie nietylko sfery, którym zależy na ujęciu w karby formułek wszelkiej myśli swobodnej, ale i wychowanie całego naszego społeczeństwa.

Szkola tegoczesna wytworzyła większość jednostek wykształconych szablonowo. Wszelka samodzielna myśl, buntująca się przeciw ogólnie przyjętym formułkom, ma skrzydła skrzętnie podcinane. Bujać nie wolno — trzeba chodzić po ziemi i stopy stawiać tak, jak stawiają inni. Forma zapanowała nad treścią.

Dziecko, kształcone w szkole, zna naukę tylko z podręczników szkolnych. Po za podręcznik przechodzić mu nie wolno, uczyć się z życia i jego przejawów tym mniej. Większość dzieci szkolnych nie zna najważniejszych wydarzeń, dotyczących ogółu; nie zna osobistości najbardziej dla kraju i społeczeństwa zasłużonych. Działaczy politycznych widzi przedstawionych przez pryzmat widzenia swoich kierowników, którzy ciasnotą pojęć nieraz stoją poniżej tego dziecka, które ucza.

Taka szkoła zabić musi wszelką samodzielność myśli i poglądów i cóż pozostaje? Dążenie do chleba, do posady, za jakąbądź cenę — przedewszystkim.

„Uniwersytetowi ludowemu“ często brakuje prelegentów. Często wykłady z konieczności muszą brać ludzie niedostatecznie z przedmiotem i sposobem obeznani, dla braku jednostek wykształconych odpowiednio w danym zakresie. Dlaczego? A czy wiecie, Wy, pochodzący z Warszawy, że przyczyna tkwi w naszych względnych swobodach galicyjskich! Czy wiecie, że docent uniwersytetu, marzący o karierze profesorskiej, boi się wyklądać w „Uniwersytecie ludowym“, bo to mu zaszkodzi w tej jego karierze? „Uniwersytet ludowy“, który chce podawać czystą wiedzę, unikając wszelkiej partyjności i jedynie mając na celu oświatę uzyskał sobie markę socjalistyczną. Bo w naszym społeczeństwie galicyjskim co śmie wyłamywać się z pod szablonu, uzyskuje taką markę. A socjalista, lub ten, którego nim zrobiono, niech się nie waży szerzyć swoje idee. Spotyka on w społeczeństwie niby mur, o który rozbija się najszlachetniejsze dążenie.

Prawda, że od lat kilkunastu, a szczególnie w ostatnich czasach, zaczyna się lepsza jakaś era. Myśli kielkują, idee zaczynają się przedostawać do ogółu łatwiej. Nawet pomiędzy reakcjonistami tu i owdzie widać zrozumienie naszej ucziwej społecznej pracy.

To, o czym dawniej trudno było marzyć, dziś zostaje uzyskanym. Rada miasta Krakowa, w uznaniu pożytecznej naszej działalności, dała subwencję na „Uniwersytet ludowy“

i bezpłatne czytelnie, okroiła ją wprawdzie w ostatnich czasach, ale stało się to z powodów budżetowych. Tu i owdzie Rady szkolne zaczynają dawać lokale na odczyty i czytelnie. Są to wprawdzie rzadkie wyjątki, ale się zdarzają.

Miejmy zatem nadzieję, że pójdzie lepiej. Nadzieję tę mamy przedewszystkim, widząc dziś tak liczne zebranie i to przeważnie generacji młodszej, w której ręku spoczywa niedaleka przyszłość. Takie zainteresowanie się naszymi sprawami dowodzi, że uzyskujemy świeże, młode silne zastępy do walki z reakcją i ciemnotą, zastępy, chcące z nami iść i zwyciężyć.

2*) uniwersytety i 4 kryminały;
40 szkół średnich, oraz 692 gorzelń;
20 szkół średnich fachowych, tudzież paręset kantorów loterii liczbowej;
58 szkół wydziałowych, a przytym setki spelunek lichwiarskich, gry hazardowej i rozpusty;

4.048 szkół ludowych, a zarazem 21.046 propinacji, karczem, szynków i knajp ze sprzedażą wódki;

3,387.378 analfabetów po 6 roku życia;

278.946 dzieci, skazanych rok rocznie na analfabetyzm z powodu braku szkół;

9.799 zbrodniarzy;

3.000 przestępców;

Oto bilans oświaty i kultury Galicji, według ostatniego, urzędowego spisu ludności z r. 1900/01. Oto dorobek 21-letniej pracy na polu szkolnictwa ludowego „naszej polskiej“, autonomicznej Rady szkolnej. Nie miejsce tu, zgłębiać przyczyny tego zła, ograniczamy się do skonstatowania tego smutnego nad wyraz faktu.

Od kilku jednak uwag powstrzymać się trudno.

Są rzeczy, o których milczeć jest zbrodnią, o których nigdy za dużo powiedzieć nie można. Do takich należy bezprzeczenie oświata i kultura narodu.

W społeczeństwie innym, po ogłoszeniu cyfr takich — zawrzałoby. U nas — cicho. Opinia publiczna nasza, przeszła do porządku dziennego. A przecież tego jej zrobić nie wolno było, bo statystyka ta, to straszne oskarżenie za przeszłość, poważne ostrzeżenie na przyszłość.

Opinia nasza bierna. — Ludzie więc dziś stojący u steru, odpowiedzialni za te oplakane stosunki — mogą się nie liczyć z takimi oskarżeniami, mogą być spokojni, bo wiedzą, że ogół jest ciemny jeszcze — że spi. Sami zaś do reform nie skłonni. Według nich obowiem „oświata, to ostry miecz obosieczny, nie należy jej dawać w rękę wrogowi. U nas chłop jest wrogiem naszym i kraju, więc musimy być ostrożni pod względem szerzenia oświaty pomiędzy ludem“. Słowa, polskiego szlacheica, wypowiedziane do czeskiego męża stanu Władysława Riegera. Krótkie, ale charakterystyczne! To też ostrożność ta — nakazuje sączyć oświatę przez filtry. Sączyć pomału.

*) Cyfry przytoczone, oraz cytaty, naprowadzone w cudzysłowach, wyjmujemy z książki Światłomira p. t. „Ciemnota Galicji“ w świetle cyfr i faktów 1772–1902. Lwów, Polskie Towarzystwo nakładowe 1904 r.

Dziś pedagogiem galicyjskim, jest głód. On pędzi setki tysięcy ludu za granicę po chleb, na Saksy, do Prus i za morze. I tam dopiero zdobywa chłop ruski i polski kulturę wśród cudzoziemców na obcej ziemi. Wychodzi niewolnikiem — a wraca uspołecznionym obywatelem. Lecz nauka ta gorzka, drogo okupiona.

Wobec takich stosunków, nie pozostaje zatym nic innego, jak tylko **samopomoc społeczna**. To czego nie robią ci, którzy do tego w pierwszej linii są powołani Rada szkolna i rząd — muszą robić instytucje na samopomocy społecznej oparte.

W innych krajach, gdzie kultura i cywilizacja płynie szerokim i wartkim strumieniem, praca takich instytucji idzie równolegle z państwem — dopełnia i uzupełnia je tylko. U nas zaś — muszą instytucje te nie tylko wyręczać państwo — lecz nieraz wbrew woli nawet sfer rządzących działać. Zamiast pomagać — pęta się nakłada. Pięć lat działalności „Uniwersytetu ludowego“ dowiodły tego. W chwili powstania instytucji naszej — posypały się głosy puszczyków, stroniących od światła. Czego „Uniwersytetowi ludowemu“ nie zarzucono! W kłamstwach i oszczerstwach nie przebierano.

Pięć lat działalności, zmusiły puszczyków do szukania mroków nocy.

Dziś tylko od czasu do czasu — warknie jakiś „Dziennik polski“, lub „Głos narodu“. Lecz nie znajduje już echa wśród społeczeństwa.

Co więcej. Nagle okazała się potrzeba takiej instytucji oświatowej, której niedawno jeszcze racji bytu odmawiano. W rok po powstaniu „Uniwersytetu ludowego“ — powstają Wykłady powszechne, we Lwowie zorganizowane przez profesorów Uniwersytetu Lwowskiego, a w roku zeszyły w Krakowie, również w zarządzie profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego, jedne i drugie subwencjonowane przez rząd i kraj.

Daremnie kołatał „Uniwersytet ludowy“ do Rady szkolnej o sale szkolne na wykłady. Przed wykładami powszechnymi odrazu wszystkie szkoły stały otworem.

Mimo to jednak „Uniwersytet ludowy“ zdobył sobie po pięciu latach obywatelstwo wśród społeczeństwa, praca jego okazała się potrzebną i pożyteczną.

Dziś — możemy już skonstatować ten nadzwyczaj sympatyczny fakt — że już ani jednego starosty w Galicyi nie ma, któryby był osobistym wrogiem Kopernika. A do niedawna były takie unikaty, zakazujące wykładów o teorii jego.

495 wykładów, wygłoszone w 30 miejscowościach w roku ubiegłym — z ogólną liczbą słuchaczy 47.346 — to zapewne cyfry w obec trzech milionów z górą analfabetów mikroskopowe. A jednak śmiało możemy twierdzić — że praca nasza opłaciła się, trudy i wysiłki nasze nie zmarnowane lecz wynagrodzone zostały.

Pewnie — że liczba ta nas nie zadowalnia — że jest ona daleką od tej, jaką ogarnąć byśmy chcieli, jaką ogarnąć należy i musimy.

Praca nasza na tym podłożu galicyjskim — nadzwyczaj utrudniona. Ciągłe o próbach i usiłowaniach mówić trzeba. A to nie z tego powodu, żeby grunt nie był przygotowany, żeby masy robotnicze i ludowe, więc zatym rdzeń społeczeństwa, nie czuły potrzeby oświaty. Brak środków, brak prelegentów, brak sal. Oto przeszkody, o które rozbiłają się wszelkie dążenia „Uniwersytetu ludowego“.

Próby robione w miastach, miasteczkach oraz wsiach, wydały rezultaty nader pomyślne.

Wykłady urządzone po wsiach i w stowarzyszeniach robotniczych, w miastach i centrach przemysłowych, wykazujące niezwykle żywe zainteresowanie słuchaczy, naprowadzają „Uniwersytet ludowy“ na prawdziwe pole działania. Tam należy iść z oświatą, gdzie dostęp do niej utrudniony przez warunki ekonomiczne. Należy ludzi tych pobudzić, by zrozumieli doniosłość wiedzy i samopomocą własną szli do niej.

Idealnym byłby typ Oddziałów, utrzymywanych przez chłopów i robotników.

Rzeczy te nie należą do niewykonalnych. Ludzie u nas nie wiedzą tylko o tym, że je robić można. Trzeba zatem pod tym względem uświadamiać. Do tego celu winne służyć specjalne wykłady o pożytkach celu, organizacji i typach „Uniwersytetów ludowych“, sprawozdania o instytucjach pokrewnych, istniejących i działających za granicą. Dowiedziawszy się o tym, że instytucje takie już istnieją — a zachęceni tym, stwórzają i u nas ludzie to samo.

A teraz słów kilka o planie, jaki zakresić byśmy chcieli na przyszłość.

Oświecenie naukowe zjawisk przyrody, wytłómaczenie stosunków społecznych, przejawów życia zbiorowego, zapoznanie ze stosunkami w Europie, porównanie tychże z naszymi, oto powinna być treść wykładów naszych.

„Uniwersytet ludowy“ winien budzić do życia, do myśli, „śpiących“, winien wy dobyć „utajone siły“ w społeczeństwie naszym, którego największą wadą brak samodzielności myśli i krytyki zdrowej, w patrzeniu na świat i ludzi. Bierność tę, rozbijać należy. Spotkaliśmy ludzi, którzy bali się przyjść nam z pomocą. Fakt smutny i znamieny, świadczący o niedojrzałości myśli i woli o pewnym pomieszaniu pojęć. Ludzie boją się „Uniwersytetu ludowego“, uważając go za zanadto radykalny. Ludzie to zaci ni nawet nieraz, czasem może i dobra społeczeństwa pragnący, lecz niestety słabi, by się nie dać unieść różnym cichszym lub głośniejszym podszeptom, prawdziwych wrogów światła, przyjaciół ciemności.

Fakty aż zbyt często same za siebie świadczą. Trzeba więc oświecać. Bez oświaty rozwijają się dzikie nieusprawiedliwione rozumem, poglądy na świat i jego zjawiska, wywołują one poważne konflikty w życiu i czynach ludzkich, rodzą niezdrowe nienawiści, rozpalają drzemiące w głębi duszy iskry niskich namiętności i zgubnych zawiści.

Obyśmy jaknajprędzej poznali drogę naszą, co nas przez świadomość ku lepszej przyszłości zaprowadzi. A świadomość brać nam należy — od tych światłych, jaśniejących dziś wśród ludzkości umysłów, uczonych i poetów, myślicieli, pracowników i reformatów wielkich ludzkości.

Nie tych, co na korzyść najbliższą, na korzyść własną lub na korzyść pewnego stanu tylko wskazują, lecz tych, którym najszlachetniej pojęte dobro całej ludzkości na sercu leży.

Ci przewodnicy są bohaterami dnia dzisiejszego, bo myślą ogarnęli najlepszą płacówkę, ku której świat posunąć się winien i musi.

W imię tych haseł — pracujmy — a zwyciężymy.

Sprawozdanie z działalności Towarzystwa za rok 1903/04.

I. Sprawozdanie Zarządu głównego.

Na Walnym Zgromadzeniu, odbytym dnia 28 czerwca 1903 roku w Krakowie, wybrany został następujący Zarząd:

Przewodniczący: Prof. Odo Bujwid.

Członkowie Zarządu: Kazimiera Bujwidowa, Wilhelm Feldman, Marcelina Kulikowska, Marjusz Zaruski.

Sąd rozjemczy: Hausner Artur, Kachnikiewicz Stanisław, Konopacka Marja, Lilienowa Emma, Dr. Perlmutter Salomea.

Komisja sprawdzająca: Dr. Julian Gertler, Bronisław Koszutski, Kazimierz Szczepański.

Na pierwszym posiedzeniu ukonstytuował się Zarząd, wybierając p. Wilhelma Feldmana, zastępcą przewodniczącego, p. Marcelinę Kulikowską, sekretarką, a p. Marjusza Zaruskiego skarbnikiem.

Posiedzeń, Zarząd odbył 18. W miesiącach listopadzie, grudniu, styczniu, lutym, posiedzenia Zarządu odbywały się stale co wtorek.

Na posiedzeniach tych zajmował się Zarząd główny planem, programem i zorganizowaniem wykładów na prowincji.

Urządził on 65 wykładów, z ogólną liczbą słuchaczy 7.069. Na jednym wykładzie bywało po 117 osób. Wykłady odbywały się w salach rady gminnej w Jarosławiu, Tuchowie, Wieliczce; w salach Towarzystwa gimnastycznego „Sokół” w Limanowej, Nowym Sączu, Nowym Targu, Rzeszowie, Skawinie, Tarnowie Wadowicach; w Czytelni polskiej w Białej; w Czytelni katolickiej w Dobczycach; w sali OO. Salezjanów w Oświęcimiu; w sali posiedzeń Kółek rolniczych w Wyciążach; w sali Stowarzyszenia zawodowego kolejarzy w Nowym Sączu. Wszystkim tym wyżej wymienionym instytucjom składamy na tym

miejsu publiczne podziękowanie za poparcie naszej pracy, przez chętne i bezinteresowne udzielanie sal. Również takie samo podziękowanie należy się ludziom, zajmującym się organizowaniem naszych wykładów w powyższych miejscowościach.

Z drugiej strony jednak, wykazać się możemy całym szeregiem odmów czy to wyraźnych, czy też wyrażonych milczeniem. Wyliczanie nazwisk, zajęłoby zbyt dużo miejsca — bo spis to dłuższy od poprzedniego. Zresztą uważamy to za zbyteczne. Nie chcemy stawiać ich pod pręgierz publiczny — bo nieraz nie wiedzą sami, co czynią. Jedną rzecz wszakże podkreślić musimy: w czerwcu zwróciliśmy się do Rady szkolnej krajowej z prośbą o pozwolenie korzystania z wiejskich sal szkolnych przez wakacje. I nie dostaliśmy żadnej odpowiedzi. Takiego postąpienia Rady szkolnej wprost wytłómaczyć sobie nie umiemy!

W roku ubiegłym objął Zarząd główny organizowanie wykładów w oddziałach Jarosławiu, Nowym Sączu, oraz Tarnowie, z powodu, że Oddziały powyższe nie ukonstytuowały się.

Oprócz tego starał się Zarząd wysyłać prelegentów do Oddziałów prowincjonalnych, zwracających się o to do Zarządu głównego. — Wysłał prelegentów do Borysławia, Gorlic, Sambora i Schodnicy. Oprócz wysyłania prelegentów, Zarząd główny starał się pomagać Oddziałom, przez wysyłanie przyrządów naukowych i klisz.

Następnie Zarząd obmyślał sposoby powiększenia swych dochodów.

Wydano dwie odezwy do ogółu społeczeństwa, jedną na początku roku, drugą w dzień urodzin Adama Mickiewicza, wyjaśniające cele i zadania naszej instytucji i wzywające do poparcia i współdziałania. We wszystkich ważniejszych miastach galicyjskich, rozlepiono duże afisze — tej samej treści, celem zareklamowania instytucji.

Zorganizowano dar Mickiewiczowski, w tym celu wydano drugą, wyżej wspomnianą odezwę, wzywającą do składek w dniu urodzin Wieszcza. Wszystko to jednak zawiódło niestety. To też stan Kasy Zarządu głównego przedstawia się nieświeźnie, wobec bardzo szczupłego dopływu funduszków. Jedynym dochodem stałym jest opłata przez Oddziały 20% od wkładek członków. Niestety opłat tych większość Oddziałów nie uiszcza.

Szczegółowe zestawienie dochodów i rozchodów za czas od 1 lipca 1903 r., do 1 września 1904 r. przedstawia się następująco:*)

Dochód.

Wkładki członków	234 K. — h.
Bilety wstępu	914 „ 39 „
Opłaty Oddziałów	896 „ 92 „
Dochody nadzwyczajne	372 „ 06 „
Drukarni Związkowej dług za afisze i druki . .	385 „ — „
Pozostało z roku zeszłego	51 „ 58 „
Razem	2853 K. 95 h.

*) Kontrolę ksiąg kasowych przeprowadziła Komisja sprawdzająca i znalazła je w porządku.

R o z c h ó d.

Honorarja prelegentów	973 K. 92 h.
Koszta podróży i dyjety	504 „ 74 „
Afisz	181 „ — „
Zakupno i naprawa inwentarza	133 „ 79 „
Rozchody nadzwyczajne	20 „ — „
Wydatki administracyjne	235 „ 92 „
Pensja sekretarza	240 „ — „
Druki	204 „ — „
Fundusz bieżący w gotówce	360 „ 58 „
Razem	2853 K. 95 h.

Oprócz tego — zajmował się Zarząd główny jeszcze innemi sprawami.

Do Oddziałów miejscowych wydał okólnik w sprawie zmiany statutu, z zapytaniem o uwagi i wnioski. Po otrzymaniu odpowiedzi, wypracował projekt zmiany statutu, który dla przedyskutowania rozesał Oddziałom.

Wypracował kwestjonariusz w celu zebrania dokładnych danych statystycznych do sprawozdania, ułożył krótką instrukcję dla prelegentów, wraz z odpowiednim formularzem dla sprawozdania kasowego i statystycznego.

Z inicjatywy Zarządu Głównego odbyło się Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie członków krakowskiego Oddziału dla omówienia spraw oświaty pozaszkolnej, w którym wzięło udział szersze grono. Dokładne sprawozdanie zawiera tegoroczne sprawozdanie krakowskiego Oddziału.

Zarząd Główny zastanawiał się nad zreorganizowaniem instytucji, w duchu ściśle odpowiadającym nazwie, a więc zrobienia z niej instytucji ludowej, w całym tego słowa znaczeniu, zatym obok odpowiedniego planu i formy wykładów zbliżyć wykłady topograficzne, idąc z wykładami na przedmieścia do domów robotniczych i chałup wiejskich.

W roku sprawozdawczym Zarząd Główny, chcąc zabezpieczyć sobie prelegentów, stworzył instytucję docentów z roczną płacą 300 koron za 40 wykładów, z tych 12 oryginalnych, a reszta powtarzanych, oraz 6 koron dyjet i zwrot kosztów podróży przy wyjazdach. Docentów było dwóch: doc. Uniw. Jag. Dr. Stanisław Zakrzewski i Dr. fil. Jerzy Żuławski. Pierwszy w ciągu roku zrezygnował.

Myśl tą jednak w zasadzie uważamy za dobrą. Tylko należy docentów tak uposażyć, aby ci mogli zupełnie pracy w „Uniwersytecie ludowym“ się oddać.

Korespondencja w roku sprawozdawczym była nader ożywiona. Listów wpłynęło 312, wysłano 1.017. Biuro Zarządu Głównego mieściło się w Krakowie przy ulicy Poselskiej L. 20 II. p. Godziny urzędowania od godz. 4½ do 6½ po południu. Tak jak poprzednio, również i w roku ubiegłym urzędował płatny sekretarz, który załatwiał korespondencję oraz prowadził administrację. Urzędnikiem był p. Rudolf Moszoro.

W ciągu roku administracyjnego zreorganizowano Oddział w Borysławiu i założono nowy Oddział w Wiedniu. Obecnie jest w trakcie zawiązania Oddział w Tarnopolu.

W roku ubiegłym czynnymi były Oddziały w Borysławiu, Gorlicach, Krakowie, Lwowie, Przemyśle, Samborze, Schodnicy, Wiedniu i Zakopanym.

Nieczynnemi zaś były: w Drohobyczu, Jarosławiu, Nowym Sączu, Ottynji, Stanisławowie, Stryju i Tarnowie.

W Jarosławiu i Tarnowie odbywały się jednak wykłady staraniem Zarządu Głównego.

Zarząd Główny chciał wysłać do powyższych Oddziałów lustratora; środki jego jednak na to mu nie pozwoliły. Musiał ograniczyć się tylko do załatwienia sprawy tej za pomocą korespondencji.

II. Sprawozdanie borysławskiego Oddziału.

Oddział w Borysławiu posiada 141 członków zwyczajnych, 4 wspierających. Zarząd składa się z przewodniczącego: Władysława Długosza; sekretarza: Marjana Wieleżyńskiego; skarbnika: Wincentego Tolłoczki; bibliotekarza: Macieja Palińskiego, oraz 6 członków wydziału.

Zarząd rozpoczął pracę w lutym. Wykładów odbyło się 8, z udziałem 920 słuchaczy. Na I. wykładzie przeciętnie bywało 115 słuchaczy. Robotnicy stanowili 96%, inteligencja 4% ogólnej liczby słuchaczy.

Sprawozdania kasowego, ani odpowiedzi na kwestionariusz Oddział nie przysłał.

III. Sprawozdanie gorlickiego Oddziału.

Urządzono 6 wykładów w sali „Sokoła“ z udziałem 585 słuchaczy, przeciętnie zatem bywało na 1 wykładzie 97 osób.

Szczegółowa statystyka przedstawia się następująco:

Mężczyzn 354, z tych robotników 73, inteligencji 254, młodzieży 22. Kobiet 231, z inteligencji 189, młodzieży 42. Uderza brak kobiet robotnic.

Wstęp na wykłady wynosił 10 hal.; dla członków Towarzystwa, oraz uczniów szkoły przemysłowej wstęp był bezpłatny. Jeden wykład urządził zarząd w Szymbarku. Dr. Emil Wolniewicz mówił o „księgach gruntowych“.

Oddział posiada bibliotekę, składającą się z 350 dzieł, treści przeważnie beletrystycznej. Książki wydawane były bezpłatnie raz w tygodniu w niedzielę. W roku ubiegłym wypracował zarząd regulamin dla biblioteki. Oddział nie pobiera żadnej subwencji, dochód stanowią wyłącznie wkładki członków i bilety wstępu na wykłady. Stan kasy wynosi 100 koron. Szczegółowego sprawozdania kasowego Oddział nie przysłał. Inwentarz Oddziału stanowi 1 ekran wartości 50 koron.

Zainteresowanie sprawami „Uniwersytetu ludowego“ w Gorlicach małe. Największą trudność stanowi uzyskanie prelegentów. Na 6 wykładających 4 prelegentów (3 z Krakowa 1 ze Lwowa) było zamiejscowych, a 2 tylko z Gorlic.

Korespondencja wynosiła 60 listów. Posiedzeń zarządu było 5. Członków Oddziału 45. Zarząd składał się z następujących osób: przewodniczący: Dr. Emil Wolniewicz; zastępca przewodniczącego: Emil Metzger; skarbnik: Dr. Maksymilian Kohn; bibliotekarz; Bronisław Przybylski, oraz dwóch członków zarządu.

IV. Sprawozdanie krakowskiego Oddziału.

Musimy ponownie skonstatować, że ze wszystkich Oddziałów „Uniwersytetu ludowego“ Oddział krakowski rozwija się najpomyślniej. Sprawozdania szczegółowego pisać nie będziemy. Oddział bowiem wydał bardzo obszerne sprawozdanie drukiem, do niego więc odsyłamy interesujących się sprawami pracy na polu oświatowym. Ograniczymy się tylko do wymienienia kilku cyfr.

Wykładów odbyło się 243, z udziałem słuchaczy 29.294. Wykłady podzielone były na trzy typy: wykłady publiczne w sali Muzeum techniczno-przemysłowego, 5 razy tygodniowo (wykładów 132, słuchaczy 23.493, przeciętnie na 1 wykładzie 177; wykłady po stowarzyszeniach robotniczych (wykładów 76, słuchaczy 4.821, przeciętna wynosiła 63), oraz pogadanki dla dzieci i młodzieży w wypożyczalniach III. Koła T. S. L. (pogadanek 35, słuchaczy ogółem 980, przeciętnie 28).

Sfery robotnicze, wliczając robotników i młodzież handlową, stanowiły w tym roku 65% ogólnej liczby słuchaczy.

Wartość inwentarza Oddziału krakowskiego 2.672 kor. 82 hal.

Dochody wynosiły 6148 kor. 96 hal. Rozchody 6137 kor. 13 hal.

Oddział pobiera subwencję od Rady miasta Krakowa w kwocie 1.000 kor. Majątek Oddziału wynosi 7.617 kor. 12 hal., w tym mieści się suma funduszu budowy własnego domu 4.351 kor. 47 kor.

W łonie Oddziału istnieje komisja wydawnicza, zajmująca się wydawaniem broszur popularnych. Do broszur wymienionych w ostatnim sprawozdaniu przybyła broszura Lambra o Słowackim. Obecnie Oddział krakowski zawarł umowę z Bibliotekę społeczną w Warszawie. Wydawnictwa tej biblioteki wzięto w komis.

Oddział krakowski posiada bibliotekę. Reformą tejże zajmuje się właśnie. Chce stworzyć wzorowy typ biblioteki publicznej w połączeniu z czytelnią pism. Biblioteka zostanie otwarta 1 stycznia 1905 r.

Skład zarządu: przewodniczący: Dr. Julian Gertler; zastępca przewodniczącego: Marcelina Kulikowska; sekretarka: Kazimiera Bujwidowa; skarbniczka: Marja Gołębiowska. Wydział: Dr. Emil Bobrowski, Stanisław Gaweł, Dr. Maurycy Kapellner, Mieczysław Konopacki, Bronisław Koszutski, Ludwik Rajchman, Helena Witkowska i Stanisław Żmigrodzki.

V. Sprawozdanie lwowskiego Oddziału.

Praca Oddziału lwowskiego rozpada się na dwa działy: wykłady i wypożyczalnie książek. Wykłady urządzał Oddział głównie w lokalach Stowarzyszeń robotniczych, salę centralną poza Stowarzyszeniami robotniczymi utrzymywał przez krótki czas, bo tylko przez luty i marzec. Stosunkowi Oddziału do Stowarzyszeń robotniczych nadał zarząd formę mniej więcej stałej organizacji, zapewniając bezpłatne korzystanie z urządzeń Towarzystwa wszystkim członkom tych Stowarzyszeń, które przystąpiły jako członkowie wspierający do „Uniwersytetu ludowego“ z roczną wkładką 20 koron. Stowarzyszeń takich było 9.

Liczba wykładów doszła do 71; z nauk przyrodniczych i stosowanych 30, z nauk społeczno-historycznych 41. Ogólna ilość słuchaczy wynosiła 2.615, z czego 2.108 czyli 80% przypada na robotników, reszta zaś 507, czyli 20% na inne zawody.

Sprawozdanie Oddziału wyszło drukiem.

Oprócz wykładów urządził Oddział systematyczny kurs z anatomji i higieny w 12 wykładach.

Stan bibjoteki: 725 tomów, z działu A beletr. 465, z działu B nauk. 260 tomów. Przybyło w bieżącym roku administracyjnym z działu A 13 książek, z działu B 24.

Wypożyczono wogóle tomów 1.665, w tej liczbie z działu A 1.398, a z działu B 267.

Wypożyczających było ogółem 100 członków, z tego 49% robotników. Przeciętnie wypada na jednego wypożyczającego z działu A 13·98%, z działu B 2·67%, czyli na każdego wypożyczającego wypada 16·65 tomów z ogólnej liczby przeczytanych książek. Godne uwagi, że robotnicy prawie wyłącznie korzystali z działu naukowego, inne zaś zawody z małemi wyjątkami z działu beletrystyki.

Członków regularnie płacących wkładki było z końcem roku administracyjnego 193.

Posiedzeń zarząd odbył 12, na których zajmował się sprawą układania programu. Listów wpłynęło 60, wysłano 73. Zarząd wysłał odezwę z powodu śmierci byłego prezesa Bronisława Urbanowicza, z wezwaniem do datków na rzecz instytucji, zamiast wieńca.

Dochody Oddziału wynosiły 1.655 kor. 22 hal. rozchody 1.476 kor. 15 hal. Saldo kasowe 179 kor. 07 hal. Dochód główny — wkładki członków. W roku bieżącym otrzymał Oddział subwencję od Rady miasta Lwowa w kwocie 500 koron.

Wydawnictw „Uniwersytetu ludowego“ sprzedał za kwotę 11 kor. 50 hal.

Wartość inwentarza 400 koron. Na inwentarz składają się: ekran, fonograf, kilka przyrządów do wykładów z fizyki, klisze do wykładów z historii powszechnej, historii malarstwa, z anatomji.

Warunki działalności nader trudne. Poparcie materialne po za członkami żadne. Inteligencja odnosi się do instytucji obojętnie, a w znacznej części niechętnie. Tylko ludność robotnicza sympatycznie. Prelegenci nie do uproszenia, sala drogo płatna. Ze strony dzienników i stronnictw, wrogich postępowi, ustawiczne zwalczanie.

Skład zarządu: przewodniczący: Oswald Dawid; zastępca Zygmunt Czerwiński; sekretarz: Eustachy Nowicki; skarbnik: Stanisław Rozmowski. Wydział: Fryderyk Rosengarten, Walery Rzemieniecki, Anzelm Szapira i Edward Żurawski

VI. Sprawozdanie przemyskiego Oddziału.

Oddział w Przemysłu posiada 102 członków. Zarząd stanowili: Dr. Kazimierz Jonas; przewodniczący: Karol Meisner; zastępca przewodniczącego: Michał Rozumkiewicz; sekretarz: Dr. Leon Żupnik; skarbnik: Tadeusz Mossoczy; Józef Szifler, Wiktor Pordes, członkowie zarządu.

Posiedzeń zarządu odbyło się 6.

Wykładów urządzono 19, z ogólną liczbą słuchaczy 1.477, przeciętną 77. Audytorem stanowili wyłącznie robotnicy: 1.438 mężczyzn, 39 kobiet. Wykłady były bezpłatne.

Odbywały się one w salach Stowarzyszeń robotniczych 3 razy w tygodniu: wtorki, środy i soboty.

Dochód wynosił 422 koron 18 hal. Rozchód 182 koron 60 hal. Saldo kasowe wynosi 239 koron 58 hal.

Podstawą dochodów wkładki. Wartość inwentarza 300 koron.

Uchwalono założenie biblioteki.

Ludność Przemysła odnosiła się do instytucji obojętnie. Sfery klerykalne zaś wrogo, wyraz tego dawały w piśmie swym: *Echo Przemyskie*.

Prelegentów brak ogromny. Z tego powodu nie odbywały się wykłady publiczne w sali Rady miejskiej, którą Oddział bezpłatnie rozporządza. Wśród tych stosunków, praca Oddziału nader utrudniona.

VII. Sprawozdanie samborskiego Oddziału.

Ilość członków Oddziału 109. Skład zarządu: przewodniczący: Dr. Bronisław Potocki; zastępca: Dr. Włodzimierz Kozicki; sekretarz: Wojciech Kostuś; skarbnik: Emilja Godfrejów. Członkowie zarządu: Dr. Juljusz Aleksandrowicz, Władysław Kornafel, Helena Kozicka, Zenon Staszewski, Dr. Alfred Winogrodzki. Posiedzeń zarząd odbył 5.

Wykładów odbyło się 20, z udziałem 1.424 słuchaczy, przeciętna wynosiła 71 osób.

Towarzystwo w pierwszych dwóch latach miało w gronie swym kilkunastu młodych inżynierów, zatrudnionych przy budowie linii kolejowej Sambor-Granica węgierska. Zajmowali się oni gorliwie urządzaniem wykładów po wsiach. Po ich wyjeździe zabrakło prelegentów do popularnych wykładów i z konieczności zarząd musiał się ograniczyć do tak zw. pogadanek dla inteligencji samborskiej. Siłą faktu — zatracił więc „Uniwersytet ludowy“ swój charakter i przeznaczenie, stając się Towarzystwem literackim dla inteligencji. Część inteligencji popiera rozwój Instytucji, natomiast sfery rządowe i klerykalne zwalczają pracę Oddziału z nienawiścią, wprost nie do zrozumienia.

Dochód wynosił 1.199 kor. 69 hal. Rozchód 569 kor. 94 hal. Saldo kasowe 629 kor. 75 hal. Subwencji Oddział nie pobiera.

Wartość inwentarza 236 kor. 66 hal.

VIII. Sprawozdanie schodnickiego Oddziału.

Rok ubiegły był dla działalności Oddziału pomyślny, a to wskutek ustalenia się ruchu w przemyśle naftowym. Zarząd wykorzystał te pomyślniejsze warunki. Działalność tutejszego Oddziału opierała się w roku ubiegłym na: 1) wykładach zwyczajnych, 2) kursach wieczornych, 3) kursie analfabetów, 4) obchodach rocznic narodowych.

Wykładów zwyczajnych odbyło się 23.

Ogólna liczba 1.134 słuchaczy (mężczyzn 738, kobiet 396).

Wykładających 10 prelegentów przeważnie zamiejscowych. Zarząd starał się o przeprowadzenie wykładów systematycznych z poszczególnych gałęzi wiedzy, lecz usiłowania te częściowo tylko zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem. Początkowo ilość słuchaczy była

bardzo szczupłą, zwłaszcza ze strony kobiet. Dopiero po wykładach, urządzanych przeważnie dla kobiet, z dziedziny higieny i anatomji, ruch na wykładach poczał się wzmacniać.

Najliczniej uczęszczane były wykłady „Statystyki Galicji“. Każdy następny wykład zwiększał liczbę słuchaczy w trójnasób. Jest to dowodem, że nauki ekonomiczne są przedmiotem nader pożądanym.

Zarząd Oddziału podnosi w swym sprawozdaniu ten bardzo pocieszający fakt, że tak wśród warstw inteligentnych, jakoteż i robotniczych, ujawnia się dążność do objęcia całokształtu wiedzy nowoczesnej. Na serje wykładów, urządzanych na jeden temat, frekwencja stale się zwiększała. W latach poprzednich zaś trzeba było wabić słuchaczy nowością tematu i prelegenta.

Na kursach wieczornych odbyło się 45 lekcji. Nauka odbywała się przy pomocy sił miejscowych codziennie wieczór, z wyjątkiem soboty, w jednej z sal szkolnych. Wykładane były naprzemian następujące przedmioty: rysunki, mechanika, matematyka, historia powszechna i geografia. W tym roku kursa powyższe nie cieszyły się liczną frekwencją, pomimo gorliwości i zabiegów prelegentów. Trzeba ich było zaniechać. Powodem tego stały ubytek energicznej młodzieży, emigrującej do Borysławia, z powodu zamykania warstatów, jako dalszy skutek przesilenia naftowego. Podobne kursa urządzone przed dwoma laty przez zarząd Szkoły polskiej, cieszyły się wielkim powodzeniem. Na kurs dla analfabetów zapisało się 14 kobiet i 3 mężczyzn, z tych jednak zaledwie 4 kobiety i 2 mężczyzn uczęszczało regularnie ze skutkiem pomyślnym.

Z rocznic narodowych urządził Oddział dwie: Rocznicę styczniową i racławicką. Na wieczorki i wykłady wstęp był bezpłatny dla członków Oddziału.

Stan kasowy przedstawia się pomyślnie. Ogólny dochód kasowy wynosił 821 kor. 26 hal., rozchód 628 kor. 49 hal. Pozostałość w gotówce wynosi 142 kor. 77 hal.

Zarząd odbył w ciągu roku 16 posiedzeń, wysłał 45 listów i 5 telegramów; 780 zaproszeń rozesłał do miejscowych członków, z uwiadomieniem o odbyć się mających wykładach, oraz wydał 12 odezw publicznych do ogółu mieszkańców. Listów zaś wpłynęło 37 i 6 telegramów.

W działalności swej Oddział nie napotkał na żadne trudności i przeszkody. Przeciwnie doznawał ze wszech stron poparcia tak ze strony inteligencji, jak również firm kopalnianych. „Akeyjna Spółka naftowa Schodnica“ i zarząd kopalń galicyjskiej Kasy Oszczędności, dostarczały koni do przywożenia i odwożenia prelegentów.

Skład zarządu był następujący: przewodniczący: Julian Kapellner; zastępca przewodniczącego: Stanisław Słonina; sekretarz: Wiktor Bobrowski; skarbnik: Michał Jakubowski; członkowie zarządu: Władysław Górecki, Józef Kostelnik.

IX. Sprawozdanie wiedeńskiego Oddziału.

Zarząd: przewodniczący: Dr. Kazimierz Kelles-Krauz; zastępca przewodniczącego: Dr. Eugenja Dembicka; sekretarz: Dr. Leon Wasserberger; zastępca sekretarza: Bronisław Wandycz-Smieciszewski; skarbnik: Zofja Pohoryles; członkowie Zarządu: Józefa Galicowa i Zofja Kruszewska.

Zarząd odbył posiedzeń 6. Listów otrzymał 257, wysłał 56. Członków liczy Oddział 73.

Wykładów odbyło się 8 z 454 słuchaczami (mężczyzn 330, robotników 241, z inteligencji 86, kobiet 128, robotnic 79, z inteligencji 49). Przeciętnie bywało na jednym wykładzie 57 osób. Wykłady odbywały się w niedziele i święta w sali „Českiej Besedy“ I. Braunerstrasse 7, dla członków bezpłatnie, dla nieczłonków za opłatą 10 hal.

Oplata za salę wynosiła 3, względnie 5 koron, Suma to, jak na stosunki wiedeńskie nader niska.

W sezonie ubiegłym odbył się jeden koncert ludowy, poświęcony Chopin'owi.

Dochód wynosił 421 K. 28 hal., rozchód 177 K. 34 hal., pozostałość kasowa 243 K. 94 hal. Głównym dochodem był dochód z odezytu Dra Zygryda Lipinera.

Oddział ma do zwalczenia trudności znaczne, ze względu na stosunki w kolonii polskiej, rozbitej w kilkunastu stowarzyszeniach, zwalczających się wzajemnie. Pomimo tego jednak, „Uniwersytet ludowy“ w Wiedniu rozwija się świetnie. Na ostatnich wykładach, gromadzi się pomimo znacznych w Wiedniu odległości, około 150 słuchaczy, przeważnie sfer robotniczych i rzemieślniczych, w części również z koła miejscowej inteligencji. Oddział rozpoczął działalność dnia 14 lutego 1904 r.

X. Sprawozdanie zakopiańskiego Oddziału.

Zarząd: przewodniczący: Aleksander Modliński; zastępca: Dr. Marcin Wojczyński; sekretarz: Dyonizy Bek; skarbnik: Marja Wojczyńska; członkowie: Florjan Grużewski i Leonard Matuszewski.

Posiedzeń Zarząd odbył 9. Zajmował się na nich organizowaniem wkładów powsiach okolicznych: Olezy, Poroninie, Białym Dunajcu, oraz systematycznych kursów lekcji z fizyki, historii i literatury polskiej.

Listów otrzymał Oddział 33, wysłał 40. Oprócz tego wydał Odezwę, wzywającą do zapisania się na członków i składania ofiar na rzecz „Uniwersytetu ludowego“.

Członków liczy Oddział 105.

Wykładów odbyło się 33 (w Zakopanym 17, Poroninie 3, Olezy 7, Białym Dunajcu 4, w Nowym Targu 1, Limanowej 1).

Ogólna liczba słuchaczy 2370 (w Zakopanym 1034, po wsiach 1336).

W Zakopanym stałe audytorjum wykładów, to uczniowie szkoły zawodowej, po wsiach górale, przeważnie młodzież.

Wykłady były przeważnie bezpłatne, jeśli za opłatą, to po 10 hal., dla członków wstęp zawsze bezpłatny. Odbywały się tylko w niedziele. W Zakopanym, w sali wynajętej za 140 K. za sezon wykładowy. Po wsiach zaś, w chatach góralskich; w Limanowej w „Przyjaźni“; w Nowym Targu w „Sokole“.

Oprócz wykładów urządzono 7 systematycznych lekcji fizyki, na które uczęszczała grupa uczniów szkoły zawodowej. Przeciętnie na lekcji bywało po 30 uczniów.

Dochód 1359 K. 73 hal., rozchód 1203 K. 29 hal., pozostałość kasowa 156 K. 44 hal. Inwentarz Oddziału przedstawia wartość 1153 K. Klisz posiada Oddział 412, oraz dwa skioptykony.

W Zakopanym górale nie interesują się zupełnie wykładami, na wykłady nie uczęszczają wcale, do Towarzystwa nie należą.

Inteligencja miejscowa w przeważnej swej części, odnosi się do instytucji obojętnie, przejezdna zaś odpowiada na rozsyłane odezwy przez Oddział, skąpemi ofiarami.

Po wsiach okolicznych, górale uczęszczają na wykłady pojedyncze, oderwane dość licznie.

Warunki działalności Oddziału, należy uważać na ogół za dość pomyślne. Szczególnych trudności, poza technicznemi, Oddział w działalności nie napotyka. Widać tylko pewne niechęci, przeciwdziałania jednak wyraźnego nie ma.

W powyższym streszczeniu Sprawozdań Zarządu głównego i poszczególnych Oddziałów, staraliśmy się za pomocą faktów i liczb, przedstawić działalność naszej instytucji w poszczególnych punktach kraju. Chcąc ułatwić czytelnikom zorientowanie się w tym materjale — podajemy zestawienie ogólnej działalności naszej.

W roku sprawozdawczym wygłoszono 495 wykładów, z udziałem 47.346 słuchaczy. Przeciętna liczba osób na jednym wykładzie wyniosła 96. W miastach odbyło się wykładów 393 (w Krakowie samym 243, z 29.294 słuchaczami — wykłady w Krakowie stanowią zatem prawie połowę sumy ogólnej, liczba zaś słuchaczy, przewyższa nawet liczbę ogólną). W centrach przemysłowych (Borysław, Gorlice, Schodnica) 37 wykładów, po wsiach 65. Prelegentów było 119. Z tego na Zarząd główny przypada 20, na Kraków 57, reszta na pozostałe Oddziały. Z prawdziwą przyjemnością zaznaczyć musimy — że w roku ubiegłym widzimy po raz pierwszy między prelegentami włościanina. Prelegentem tym był p. Franciszek Wójcik, były poseł do sejmu. Wykład jego p. t. „O prawach obywatelskich“, wygłoszony w Czaśławiu, był tak pod względem formy, jak również treści, bez zarzutu. Był to wzorowy wykład popularny. Zaczynamy więc dożywać czasów — że w instytucji ludowej — zaczynają przemawiać, najbardziej powołani do tego. Oby to nie było wyjątkiem tylko, lecz stało się regułą, początkiem nowej ery w działalności naszej, przez lud do ludu.

Wykłady pod względem treści przedstawiają się następująco:

194	wykładów z nauk przyrodniczych i higieny;
110	„ „ „ i geografji;
70	„ „ „ nauk społecznych i politycznych;
68	„ „ „ literatury i sztuki;
21	„ „ „ filozofji ścisłej;
18	„ „ „ historii kultury;
7	„ „ „ nauki o wychowaniu.

Widzimy zatem, że wszystkie dziedziny wiedzy były uwzględnione.

W roku sprawozdawczym odbyło się oprócz tego 7 wykładów agitacyjnych, mających za zadanie i cel przedstawić słuchaczom działalność „Uniwersytetów ludowych“,

historję, początek i rozwój tychże u nas i gdzieindziej, zapoznać ich z ideą przewodnią tych instytucji, przedstawić znaczenie oświaty pozaszkolnej. Wykłady te odbyły się w Białej, Krakowie, Rzeszowie, Schodnicy, Tarnowie, Wiedniu i Wieliczce.

Również proszono prelegentów, jadących z wykładem do miejscowości, w których jeszcze wykładów „Uniwersytetu ludowego“ nie było, aby poprzedzili swój wykład, krótkim wstępem o powyższej treści.

Większość słuchaczy stanowiła klasa robotnicza i ludność wiejska. Pod tym względem zaznaczył się postęp znaczny. Nawet Kraków dotychczas z przewagą inteligencji, wykazuje na swych wykładach obecnie 65% słuchaczy ze sfer robotniczych. Najgorzej przedstawia się statystyka słuchaczy Oddziału samborskiego. Klasa robotnicza zupełnie na wykłady w Samborze nie uczęszcza.

Statystyka innych Oddziałów, jeśli nie osiągnęła jeszcze idealnego stanu, to w każdym razie jest na najlepszej drodze.

Kraków, Lwów, Przemyśl, rozpoczęły działalność w stowarzyszeniach robotniczych z nader pomyślnym skutkiem. Dwa ostatnie wymienione Oddziały, ograniczyły nawet swą pracę tylko do tygodniowych, systematycznych wykładów w stowarzyszeniach robotniczych. 9 stowarzyszeń robotniczych we Lwowie a 2 w Krakowie są członkami „Uniwersytetu ludowego“. Jest to najlepszy dowód, że sfery robotnicze rozumieją znaczenie i potrzebę oświaty, że uświadamiają sobie one, że instytucjom oświatowym pomoc nieść i z nimi współdziałać muszą.

Należy się spodziewać, że we wszystkich Oddziałach, ten kierunek działalności „Uniwersytetu ludowego“ będzie co raz to częściej w życie wprowadzany, a wtedy właściwa działalność „Uniwersytetu ludowego“ zbliży się do celu swego. „Uniwersytet ludowy“, oparty na masach, będzie pierwszą „kooperatywą“ w Galicji — „kooperatywą“ najlepszą — bo „kooperatywą“ niesienia światła.

Na jedno — jeszcze chcemy zwrócić uwagę. Zamiast wykładów pojedynczych, oderwanych, domagają się robotnicy coraz to częściej systematycznych kursów. Powinno to być wskazówką dla Oddziałów, w organizowaniu obok wykładów pojedynczych — wykładów wiazanych, wyczerpujących pewne zagadnienie wiedzy. Odnośny wniosek jest postawiony na Walny zjazd delegatów — więc będzie on tam dokładnie i obszernie dyskutowany — dlatego powstrzymujemy się na razie od dalszych uwag, musimy tylko zaznaczyć, że wprowadzenie kursów takich połączonych z seminarjami uważamy za konieczne i to w niedalekiej przyszłości, gdyż już dziś życie tego się domaga. (Schodnica, Biała, Nowy Sącz, Kraków).

Ciemnym punktem działalności „Uniwersytetu ludowego“ jest stan bibliotek. Biblioteki w Nowym Sączu, Samborze nie czynne. W Krakowie, Lwowie i Gorlicach — dużo pozostawiają do życzenia. Jest to największa, bolączka działalności naszej. Dostarczanie słuchaczom książek dobrych, dla normalnego rozwoju oświaty, konieczne.

Obok wykładów — równoległe powinno iść zakładanie i prowadzenie bibliotek i czytelni. Biblioteki wędrownie, obok wędrownych wykładów. Gdyż tylko w ten sposób będzie można mówić o prawdziwych korzyściach. Sam wykład nie wystarcza — książka, za pomocą której słuchacz mógłby wiadomości słyszane ugruntować, pogłębić i rozwinąć, musi iść za żywym słowem.

Oddział krakowski o sprawie tej pomyślał. Powstała w łonie jego osobna sekcja biblioteczna, która właśnie i tą sprawą ma się zająć. Możemy więc mieć nadzieję, że to już tylko kwestja czasu. Również sprawa wydawnictw przedstawia się nie najlepiej. Oddział krakowski nowych broszur obecnie nie wydaje. Natomiast bierze w komis wydawnictwa Biblioteki Spółczesnej. Wydawnictwa te, z powodu wysokiej dość ceny na nasze stosunki materialne, nie mogą być w większej ilości rozsprzedawane.

Inwentarz Towarzystwa powiększył się. Składa się on z obrazów świetlnych, przyrządów naukowych, aparatów projekcyjnych i innych niezbędnych przy wykładach przedmiotów. Wartość całego inwentarza 5.212 kor. 48 hal.

W końcu musimy zaznaczyć, że w roku poprzedzającym obecny rok sprawozdawczy Towarzystwo przechodziło kryzys. Bronisław Urbanowicz, ówczesny przewodniczący, zniewolony smutną koniecznością ciężkiej choroby, usunął się od działalności. Nie miał go kto zastąpić. „Uniwersytet ludowy“ pozostawiony był sam sobie. Jeśli nie upadł — to dzięki nagromadzonej uprzednio energii. Szedł naprzód tylko siłą ciężkości. To też rok ubiegły musiał być przede wszystkim poświęcony uporządkowaniu spraw administracyjnych Towarzystwa. I jeśli działalność nasza na zewnątrz małą była — to również dlatego, że zajęcie reorganizacją Towarzystwa — tylko część sił działalności właściwej, urządzaniu wykładów poświęcić pozwoliło. Prosimy i to przy krytyce uwzględnić.

Obecnie zaś. znowu możemy rozpocząć pracę normalną. Wzywamy do niej wszystkich i jesteśmy pewni, że nikt wezwaniu naszemu nie odmówi, a wtedy razem, ramię przy ramieniu

„pójdziemy śmielej w życie,
goniąc mroków moc —
— witać słońce na błękicie
i rozpraszać noc!“

W imieniu Zarządu głównego:

Sekretarka:

Marcelina Kulikowska.

Przewodniczący:

Odo Bujwid.

W Krakowie, dnia 1 grudnia 1904 r.

STATYSTYKA OGÓLNA SŁUCHACZÓW W „UNIWERSYTECIE LUDOWYM“ im. A. MICKIEWICZA

za czas od 1 czerwca 1903 do 30 września 1904 r.

L. porz.	Miejscowość	Prelegent	Tytuł wykładu	Ilość wykładów	Ilość słuchaczy		U w a g a
					razem	prze- ciętnie	
I. Statystyka wykładów Zarządu Głównego.							
1	Biała	Dr. Bobrowski E.	O celach i działalności „Uniwersytetów ludowych“	1			Wykład inauguracyjn.
2	"	Sempołowska Stef.	Człowiek przedhistoryczny	1	200	200	
3	"	Doc. Dr. Zakrzewski Stanisław	O najnowszych prądach w literaturze historycznej pols.	1	100	100	
4	"	Sempołowska Stef.	Rok 1863	1	200	200	Wieczorek deklamacyjn.
5	"	Dr. Żuławski Jerzy	O konstytucji 3-go maja	1	55	55	
6	"	Turzyma Marja	Czy są nowe dla kobiet zadania ?	1	50	50	
7	"	Wysocka Stanisł.	Utwory Słowackiego i Mickiewicza	1	97	97	
8	Czasław	Minkiewicz Henryk	O słońcu	1	60	60	
9	"	Sempołowska Stef.	O morzu	1	45	45	
10	"	"	Człowiek przedhistoryczny	1	45	45	
11	"	"	O Japonii	1	50	50	
12	"	Wójcik Franciszek	O prawach obywatelskich	1	40	40	
13	Dobczyce	Prof. Bujwid Odo	O przyczynach chorób	1	100	100	
14	"	Sempołowska Stef.	Człowiek przedhistoryczny	1	60	60	
15	Jarosław	Prof. Bujwid Odo	O przyczynach chorób	1	150	150	
16	"	Dąbski Jan	Kwestja społeczna w utworach Marji Konopnickiej	1	42	42	
17	"	Duński Julian	Stasze na tle epoki	1	17	17	
18	Limanowa	Prof. Bujwid Odo	O przyczynach chorób	2	229	114	
19	Nowy Sącz	"	"	1	100	100	
20	"	Sempołowska Stef.	Człowiek przedhistoryczny	1	100	100	
21	"	Dr. Zawadzka Mar.	Historja rewolucji francusk.	1	100	100	
22	"	Dr. Wojeżyński M.	O Japonji	1	150	150	
23	Nowy Targ	Dr. Zawadzka Mar.	Historja rewolucji francusk	1	45	45	
24	Oświęcim	Sempołowska Stef.	O morzu	1	300	300	Wykład inauguracyjn.
25	"	"	O Japonji	1	70	70	
26	Rzeszów	Hoborski Antoni	Cele i działalność „Uniwersytetów ludowych“	1			
27	"	Sempołowska Stef.	O morzu	1	200	200	
28	Szczakowa	Klemensiewicz Z.	Gruźlica jako kłeska społeczn.	1	20	20	
29	"	Sempołowska Stef.	Człowiek przedhistoryczny	1	40	40	

L. porz.	Miejscowość	Prelegent	Tytuł wykładu	Ilość wykładów	Ilość słuchaczy		U w a g a
					razem	prze- ciennie	
30	Szczakowa	Markowska Marja	Poezja w dobie rewolucji li- stopadowej	1	20	20	Wykład inauguracyjn.
31	Skawina	Minkiewicz Henryk	O słońcu	1	80	80	
32	"	Sempołowska Stef.	O morzu	1	55	55	
33	"	Klemensiewicz Z.	Gruźlica jako klęska społeczn.	1	45	45	
34	"	Sempołowska Stef.	Człowiek przedhistoryczny	1	80	80	
35	"	Dr. Zawadzka Mar.	O wielkiej rewolucji francusk.	1	23	23	
36	"	Markowska Marja	O poezji w dobie rewolucji li- stopadowej	1	80	80	
37	Tarnów	Kantorek Feliks	Cel i działalność „Uniwersy- tetów ludowych“	1			
38	"	Sempołowska Stef.	Człowiek przedhistoryczny	1	225	225	
39	"	Minkiewicz Henryk	O słońcu	1	230	230	
40	"	Sempołowska Stef.	O morzu	1	130	130	Wieczorek deklamacyjn. Wykład inauguracyjn.
41	"	"	Historja żydów w Polsce	1	300	300	
42	"	Turzyma Marja	Czy są nowe dla kobiet za- dania	1	250	250	
43	"	Kantorek Feliks	Nauka i jej pożytki	1	180	180	
44	"	Feldman Wilhelm	O najnowszych utworach Wy- spiańskiego	1	120	120	
45	"	"	Obrazy z kultury włoskiego odrodzenia (Michał Aniol, Rafaël, Leonardo da Vinci)	1	300	300	
49	Tuchów	Sempołowska Stef.	Człowiek przedhistoryczny	1	107	107	
47	Wadowice	Klemensiewicz Z.	Gruźlica jako klęska społeczn.	1	180	180	
48	"	Sempołowska Stef.	29 listopada	1	150	150	
49	"	Dr. Żulawski Jerzy	Rok 1863	1	180	180	
50	"	Dr. Zakrzewski St.	Historja Polski w ogólności	1	122	122	Wieczorek deklamacyjn. Wykład inauguracyjn.
51	"	Turzyma Marja	Czy są nowe dla kobiet za- dania	1	100	100	
52	"	Feldman Wilhelm	O Żeromskim	1	246	246	
53	"	Wysocka Stanisł.	Utwory Mickiewicza i Sło- wackiego	1	130	130	
54	Wieliczka	Dr. Bobrowski E.	Cel i działalność „Uniwersy- tetów ludowych“	1			
55	"	Dr. Zakrzewski St.	Historja Polski w ogólności	1	200	200	
56	"	Klemensiewicz Z.	Gruźlica jako klęska społeczn.	1	56	56	
57	"	Sempołowska Stef.	Człowiek przedhistoryczny	1	91	91	
58	"	Witkowska Helena	Deklaracja praw człowieka	1	120	120	
59	"	Turzyma Marja	Czy są nowe dla kobiet za- dania	1	50	50	
60	"	Markowska Marja	O poezji w dobie rewolucji listopadowej	1	100	100	
61	Wola Bators.	Dr. Grabski	Spółki włosciańskie	1	54	54	
62	Wyciąże	Prof. Bujwid Odo	O przyczynach chorób zakaż.	1	200	200	
63	"	Sempołowska Stef.	O Japonji	1	200	200	
Razem				64	7069	117	

II. Statystyka wykładów borysławskiego Oddziału.

1	Borysław	Chottiner Róža	Teorja Kopernika	1			Bezpłatne
2	"	"	Atmosferyczne opady	1			
3	"	Wieleżyński M.	Z chemji	1			
4	"	"	O nafeie	1			
5	"	Melań Jan	O rewolucji 1848 roku	1			

L. porz.	Miejscowość	Prelegent	Tytuł wykładu	Liczba wykładowców	Liczba słuchaczy		U w a g a
					razem	prze- ciennie	
6	Borysław	Dr. Tarasiewicz	Z historii polskiej	1			Bezpłatne
7	"	Dr. Zawadzka Mar.	Konstytucja 3-go maja	1			
8	"	"	Rozwój własności	1			
Razem				8	920	115	

III. Statystyka wykładów gorlickiego Oddziału.

1	Gorlice	Inż. Libański Edm.	Człowiek i przyroda	1	140	140	
2	"	Prof. Bujwid Odo	O przyczynach chorób	1	121	121	
3	"	Sempełowska Stef.	Historja żydów w Polsce	1	78	78	
4	"	Zasowski	Z przeszłości miasta Gorlic	1	96	96	
5	"	Dr. Zawadzka Mar.	Historja rewolucji francusk.	1	71	71	
6	"	Metzner Emil	O wartości życia	1	79	79	
Razem				6	585	98	

IV. Statystyka wykładów krakowskiego Oddziału.

1	Kraków	Doc. Dr. fil. Heinrich Wl.	Fizyka materji	12	1575	131	Z demon-str.
2	"	Matejko Władysł.	Znaczenie węgla w przyrodzie	2	120	60	"
3	"	Krzemieniewski S.	Budowa i żywienie się roślin	3	293	98	Z dem. i obr. ś.
4	"	Dr. fil. Trzebiński J.	Rozmnażanie i rozwój roślin	3	277	92	"
5	"	Krzemieniewski S.	O wzroście i wrażliwości roślin	4	108	27	Z demonstr.
6	"	Dr. fil. Minkiewicz R.	Rozwój istot żyjących (zwierząt i roślin)	2	260	130	Z obr. świetl.
7	"	Śnieżek Jan	Barwa zwierząt a otoczenie	2	84	42	Z demonstr.
8	"	Inż. Libański Edm.	Człowiek w wszechświecie	1	600	600	Wykl. inaug.
9	"	Prof. Bujwid Odo	O przyczynach chorób	6	1130	188	Z dem. i obr. ś.
10	"	Dr. Eisenberg F.	Z biologji chorób	4	318	79	Z demonstr.
11	"	Dr. Kapellner M.	Choroby weneryczne, ich znaczenie społ. i walka z niemi	4	1900	475	
12	"	Dr. Wąsowicz Z.	O różnych rodzajach kąpiei i ich działaniu na ustrój ludzki	2	210	105	
13	"	Dr. Eisenberg F.	O społecznych zadaniach hygieny	4	620	155	Z dem. 1 pog.
14	"	Witkowska Helena	Deklaracja praw człowieka	1	80	80	
15	"	Doc. Dr. fil. Zakrzewski Stan.	Dzieje Europy wschodniej w czasach nowożytnych (1774—1877)	11	1896	172	
16	"	Szymański Adam	O najzimniejszym klimacie na świecie	2	208	104	
17	"	Turzyma Marja	Rola kobiety w społeczeńst.	6	1210	201	
18	"	Dr. Gertler Julian	O kartelach i trustach	1	180	180	
19	"	"	O pieniądzu	1	170	170	
20	"	"	O oszczędności	1	160	160	
21	"	Dr. Gumpłowicz W.	O nowej Zelandji	1	180	180	
22	"	Dr. Bobrowski E.	Cele i zadania „Uniwersytetów ludowych“	1	—	—	Wykl. inaug. w sali Rady m.
23	"	Dr. Gertler Julian	Stosunek prawnopañstwowy Austrii do Węgier (Ugoda austro-węgierska)	1	58	58	Statystyk. podana powyżej przy wyk. inż. Libańskiego.
24	"	Daszyński Ignacy	Budżet austriacki a lud pracujący	3	640	213	
25	"	Dr. Gumpłowicz W.	Karol Marks a kwestja polska w r. 1848	2	216	108	

L. porz.	Miejscowość	Prelegent	Tytuł wykładu	Ilość wykładów	Ilość słuchaczy		U w a g a
					razem	prze- ciennie	
26	Kraków	Dr. Żuławski Jerzy	Co to jest filozofja	1	280	280	
27	"	"	Kant i jego filozofja	3	500	166	
28	"	Dr. Kozłowski Wł.	Herbert Spenser (wspomn.)	1	230	230	
29	"	"	Historja najnowszej filozofji	8	2020	252	
30	"	Witkowska Helena	O komisji edukacyjnej	2	238	119	
31	"	Dr. Regiec Jan	O wychowaniu fizycznym	4	239	59	Wykład ilustr. obr. światłeniem
32	"	Dr. Żuławski Jerzy	O arcydzieł. poezji starohebr.	2	450	225	
33	"	Dr. Rydel Lucyan	O iljady Homera	1	189	189	Wieczorek literacki ze współludz. p. Arka- in art. teatru młoj.
34	"	Limanowski Miecz.	O tragedji greckiej	3	422	140	
35	"	Dr. Koneczyński T.	O arcydziełach Szekspira	1	194	194	Wieczorek literacki ze współludz. p. Ru- kowskiej art. teatru
36	"	"	Romantycy angielscy	2	240	120	
37	"	Dr. Wasung Wł.	Goethe i Szyller	5	590	118	
38	"	Gruszecki Artur	Aleksander Świętochowski	1	168	168	Wieczorek literacki ze współludz. p. Wy- sockiej art. teatru m.
39	"	Feldman Wilhelm	O Macterlincku	1	190	190	Wieczorek literacki ze współludz. p. Ol- chowskiej art. teatru
40	"	"	Z najnowszej literatury	2	800	400	
41	"	Dr. Schuetzer Leon	Kobieta w zwierciadle spół- czesnej poezji	1	250	250	
42	"	Dr. Żuławski Jerzy	O dramacie	2	300	150	
43	"	"	Historja starożytn. Wschodu	3	580	196	Wykł. il. obr. świetl.
44	"	Doc. Dr. Kopera F.	Rzeźba włoska w epoce od- rodzenia	3	570	190	"
45	"	Feldman W.	Michał Anioł, Leonardo da Vinci	1	250	250	"
46	"	"	Rafael	1	180	180	"
47	"	"	Obrazy z dziejów malarstwa (Rubens, Rembrandt, Van Dyck)	5	2120	424	"
48	"	Moszoro Rudolf	O samokształceniu	1	35	35	
49	"	Dr. Bobrowski E.	Z literatury polskiej	1	30	30	
50	"	Dr. Bobrowski E.	O napojach	1	20	20	
51	"	"	O pokarmach	1	35	35	
52	"	Dr. Weinsberg	Oko ludzkie	1	20	20	
53	"	"	O truciznach	1	20	20	
54	"	Minkiewicz Henryk	O teorii Darwina	2	40	20	
55	"	Moszoro Rudolf	Legends o powstaniu świata	1	30	30	
56	"	"	Co wiemy o powstaniu życia na ziemi	1	30	30	
57	"	Sobelzon Karol	Ustawodawstwo społeczne	1	20	20	
58	"	"	O konstytucji austryjskiej	1	30	30	
59	"	Markowska Marja	Poezja w epoce rewolucji li- stopadowej	3	110	36	
60	"	Dr. Weinsberg	O sercu i krążeniu krwi	1	183	183	
61	"	Dr. Bobrowski E.	O napojach	1	51	51	
62	"	"	O pokarmach	1	46	46	
63	"	"	Pogadanka na temat powyż- szych wykładów	1	43	43	
63	"	Dr. Zawadzka Mar.	O powstaniu własności	1	43	43	
64	"	Markowska Marja	O zakonie krzyżackim	1	67	67	
65	"	Sempolowska Stef.	Wpływ warunków gieogra- ficznych na człowieka	1	40	40	
66	"	Daszyński Ignacy	Co to jest kapitał	1	120	120	
67	"	Dr. Gertler Julian	O kartelach i trustach	1	46	46	
68	"	"	O pieniądzu	1	61	61	
69	"	Markowska Marja	Poezja w epoce powst. listop.	1	72	72	
70	"	"	O wieku złotym	1	62	62	

L. porz.	Miejscowość	Prelegent	Tytuł wykładu	Ilość wykładów	Ilość słuchaczy		U w a g a
					razem	prze- ciennie	
71	Kraków	Minkiewicz Henryk	Jak zbudowane jest ciało człowieka	3	111	36	
72	"	Dr. Bobrowski E.	O pokarmach	1	35	35	
73	"	Dr. Zawadzka Mar.	O rewolucji francuskiej	2	68	34	
74	"	Galecki Tadeusz	Maszyna jako rewolucjonista	3	157	52	
75	"	Reger Tadeusz	Historja socjalizmu w Au- stryji	2	88	44	
76	"	Markowska Marja	Poeści rewolucji	3	133	44	
77	"	Dr. Bobrowski E.	O pokarmach	1	120	120	
78	"	"	O nępojach	1	120	120	
79	"	Moszoro Rudolf	Rozwój przyrody (wstęp)	1	90	90	
80	"	Klemensiewicz Z.	Gruźlica jako klęska społ.	1	120	120	
81	"	Sempolowska Stef.	Historja człowieka przedhist.	5	600	120	
82	"	Galecki Tadeusz	Maszyna jako rewolucjonista	2	240	120	
83	"	"	O pieniądzu	1	120	120	
84	"	Minkiewicz Henryk	O słońcu	1	40	40	
85	"	"	Planety	1	58	58	
86	"	"	Gwiazdy i komety	1	62	62	
87	"	"	Ziemia	1	45	45	
88	"	Ślebodziński Wł.	O powietrzu	1	120	120	
89	"	Sempolowska Stef.	O morzu	1	60	60	
90	"	Dr. Weinsberg	Serce i krążenie krwi	1	80	80	
91	"	Dr. Bobrowski E.	O pokarmach	1	60	60	
92	"	"	O nępojach	1	60	60	
93	"	Moszoro Rudolf	Legendy o powstaniu świata	1	30	30	
94	"	"	Co wiemy o powstaniu życia na ziemi	1	125	125	
95	"	Sobelzon Karol	O rewolucji francuskiej	1	60	60	
96	"	"	O komunie paryskiej	1	120	120	
97	"	Haecker Samuel	Historja socjalizmu	4	240	60	
98	"	Dr. Drobner Józef	Ustrój polityczno-społeczny Grecji	1	60	60	
99	"	Feldman Wilhelm	Przesady i zabobony	1	40	40	
100	"	Dr. Drobner Józef	Historja filozofji greckiej	1	60	60	
101	"	"	Religja Greków	1	60	60	
102	"	Dr. Bobrowski E.	Z literatury polskiej	1	60	60	
103	"	Dr. Drobner Józef	Poezja i architektura Greków	1	60	60	
104	"	Młodowska	O zapalkach	1	15	15	
105	"	Wasserberżanka	O stanach skupienia	1	14	14	
106	"	Wertheimówna	Przyswajanie węgla przez rośliny	2	60	30	
107	"	"	Kopalnie węgla	1	26	26	
108	"	Młodowska	Rośliny owadożerne	2	35	17	
109	"	Konopacki Miecz.	Zabarwienie owadów	1	18	18	
110	"	Krahelska	O życiu w kropli wody	1	80	80	
111	"	Przewieźówna	Co widać pod mikroskopem	1	25	25	
112	"	Kołodziejski Jan	Mikroskopowa budowa orga- nizmów wielokomórkow.	2	37	18	
113	"	Oszacki	O budowie człowieka	3	81	27	
114	"	Konopacki Miecz.	"	2	44	22	
115	"	Kołodziejski Jan	"	1	19	19	
116	"	Konopacki Miecz.	"	2	44	22	
117	"	Młodowska	O krwi obiegu	1	7	7	
118	"	Konopacki Miecz.	O trawieniu	1	11	11	
119	"	Młodowska	O pasożytach człowieka	1	25	25	

L. porz.	Miejscowość	Prelegent	Tytuł wykładu	Ilość wykładów	Ilość słuchaczy		U w a g a
					razem	prze- cięcie	
120	Kraków	Konopacki Miecz.	O znaczeniu zwierząt dla człowieka	2	56	28	
121	"	"	Spółczeństwa zwierzęce	1	9	9	
122	"	Sempołowska Stef.	O człowieku przedhistoryczn.	2	101	50	
123	"	Rudnicka	O pierwotnej słowiańszczyzn.	2	42	21	
124	"	Gniazdowski	Polska do podziałów	1	14	14	
125	"	Dr. Zawadzka	Królowie z epoki Piastów w obrazach	1	70	70	
126	"	"	O Kościuszcze	1	80	80	
127	"	Chrystowska	O Kornelu Ujejskim i jego dziełach	1	27	27	
128	"	Witkowska	Czytanie utworów Marji Konopnickiej	1	40	40	

W wypożyczalni II 1 pogadanka, słuchaczy 14.

" III 10 pogadanek, słuchaczy ogółem 194, przeciętnie na jednej pogad. 19.

" VI 11 " " " 206, " " " " 18.

" VIII 13 " " " 566, " " " " 42.

Razem 35 pogadanek, słuchaczy ogółem 980, przeciętnie na jednej pogad. 28.

Razem wykładów 243, słuchaczy ogółem 29.294, przeciętnie 120.

V. Statystyka wykładów przemyskiego Oddziału.

1	Przemysł	Silberman	O elektryczności	1	200	200	Z demonstr.
2	"	Landau	Historja ustroju ziemi	1	40	40	
3	"	Dr. Jonas K.	Zasadnicze wiadomości ze świata przyrody	1	98	98	
4	"	"	Komórka i jej rozwój	1	150	150	
5	"	Rokiewicz M.	Zwierzęta i ich rozwój	2	96	48	
6	"	Maus J.	Życie i śmierć	1	98	98	
7	"	Pordes W.	O alkoholizmie	1	75	75	
8	"	"	O zbrodni	1	63	63	
9	"	"	Zbrodnia pod względem społ.	1	81	81	
10	"	Kahane Z.	O ustroju Austro-Węgier	5	349	69	
11	"	Dr. Żupnik Leon	Co to jest poezja z odczytaniem wzorów	2	129	64	
12	"	Katz H.	O Mickiewiczu	2	98	49	
Razem				19	1477	77	

VI. Statystyka wykładów samborskiego Oddziału.

1	Sambor	Dr. Winogrodzki A.	Rozwój ziemi	1	24	24
2	"	"	Alkoholizm i jego rola	1	40	40
3	"	"	Hygiena stroju kobiecego	1	35	35
4	"	Dr. Żuławski Jerzy	Rok 1863	1	320	320
5	"	Dr. Spindler Marek	O rewolucji francuskiej	2	110	55
6	"	Kozicka Helena	Z dziejów cywilizacji na Rusi	1	80	80
7	"	Szanser Marjan	Zbrodnia w świetle najnowszej nauki	1	40	40
8	"	Spindlerowa Marja	O kwestji kobiecej	1	65	65
9	"	Dr. Aleksandro wicz Juliusz	Ciemnota Galicji wedle Światłomira	1	70	70
10	"	Moraczewski And.	Mysł wyodrębnienia Galicji w świetle danych statyst.	1	80	80
11	"	Dr. Friedman	Nietsche i jego światopogląd	1	80	80

L. porz.	Miejscowość	Prelegent	Tytuł wykładu	Ilość wykładów	Ilość słuchaczy		U w a g a
					razem	prze- ciennie	
12	Sambo	Dr. Potocki Bron.	Czy się rozwijamy	1	65	65	
13	"	Bojarski Michał	O szczęściu	1	50	50	
14	"	Kostuś Wojciech	Dziwactwa poezji polskiej XIX. wieku	1	65	65	
15	"	Bojarski Michał	Słowacki i nowa sztuka	2	125	63	
16	"	Kozicka Helena	O popiołach Żeromskiego	1	70	70	
17	"	Szułc Stanisław	Styl w architekturze	1	50	50	
18	"	Hornung Józef	Piękno w architekturze	1	55	55	
Razem				20	1424	71	

VII. Statystyka wykładów schodnickiego Oddziału.

1	Schodnica	Mehoffer Wilhelm	Fotografia i jej zastosowa- nie w przemyśle	1	59	59	
2	"	Libański Edmund	Człowiek i przyroda	1	51	51	
3	"	Dr. Flora Ogórek	Anatomja i hygiena kobiety	5	219	43	
4	"	Skupińska Leok.	Hygiena kobiety	1	21	21	
5	"	Melań N.	Rok 1848	1	57	57	
6	"	Wąsowicz N.	Rok 1863	1	80	80	
7	"	Klebert Adam	Marynarka polska	2	104	52	
8	"	Slonina Stanisław	Wpływ wojen na układ sto- sunków ekonomicznych	5	151	30	
9	"	"	O celach i zadaniach „Uni- wersytetu ludowego“	1	51	51	
10	"	Pomorski Edward	Statystyka Galicji	3	238	79	
11	"	Adler Feliks	Dom a szkoła	1	41	41	
12	"	Dr. Gumplowicz W.	Obeena sytuacja polityczna w Europie	1	62	62	
Razem				23	1134	49	

VIII. Sprawozdanie wykładów wiedeńskiego Oddziału.

1	Wiedeń	Kelles Kraus Stan.	Budowa ciała ludzkiego	1	21	21	
2	"	Dr. Łaski Wład.	O chorobach zakaźnych	1	53	53	
3	"	Dr. Dembińska Eug.	Hygiena życia kobiecego	1	25	25	
4	"	Dr. Wasserberger L.	Japonja i Japończycy	1	82	82	
5	"	Gumplowicz - Lan- dau Helena	O celach i zadaniach „Uni- wersytetów ludowych“	1	75	75	
6	"	Zwoliński Konst.	Emigracja z ziem polskich	1	68	68	
7	"	Dr. Zipser Józef	Ustrój prawno państwowy Austro-Węgier	1	33	33	
8	"	Kruszecka Zofja	Fryderyk Szopen	1	101	101	
Razem				8	458	57	

Wylącznie
dla kobiet

Ze współudz. Anny
Bernstein wiecz. muz

IX. Statystyka wykładów zakopiańskiego Oddziału.

1	Zakopane	Minkiewicz Henr.	O słońcu	1	38	38	
2	"	Gruźewski Florjan	O gwiazdach	1	32	32	
3	"	Limanowski Miecz.	Jak powstają skały	1	44	44	
4	"	"	O górach	1	40	40	
5	"	Minkiewicz Henr.	Rozwój świata organicznego	1	59	59	
6	"	Limanowski Miecz.	Tajemnice morza	1	39	39	
7	"	Szumański	Dziwy w przyrodzie	1	33	33	
8	"	Dr. Wojczyński M.	Gruźlica i suchoty	1	80	80	

L. porz.	Miejscowość	Prelegent	Tytuł wykładu	Ilość wykładów	Ilość słuchaczy		U w a g a
					razem	prze- cięcie	
9	Zakopane	Dr. Janiszewski T.	Zapobieganie i lecz. gruźlicy	1	103	103	
10	"	Gedroyć	Wróg ludzi (o alkoholizmie)	1	96	96	
11	"	Rogowa Karolina	Jak żyli ludzie na początku	1	54	54	
12	"	Bek Dionizy	Tysiąc lat temu	1	53	43	
13	"	"	Zkąd się wzięli Polacy	1	80	80	
14	"	"	Polska bolesławowska	1	39	39	
15	"	Gwizdź	Powstanie chochołowskie	1	40	40	
16	"	Dr. Wojczyński M.	Japonja	1	150	150	
17	"	Gwizdź	Troska o jutro	1	58	58	
18	Poronin	Dr. Wojczyński M.	O wodzie i wodociągach	1	24	24	
19	"	Rogowa Karolina	Jak żyli ludzie na początku	1	40	40	
20	"	Bek Dionizy	Zkąd się wzięli Polacy	1	34	34	
21	Olcza	Dr. Wojczyński M.	O wodzie i wodociągach	1	89	89	
22	"	Tadziak Andrzej	O uprawie ziemniaków	1	30	30	
23	"	Dr. Wojczyński M.	Japonja	1	120	120	
24	"	Bek Dionizy	Dawne dzieje	1	68	68	
25	"	"	Historja Polski	2	47	23	
26	"	"	Kościuszkó	1	83	83	
27	Biały Dunajec	Bek Dionizy	Dawne dzieje	1	115	115	
28	"	"	Zkąd się wzięli Polacy	1	110	110	
29	"	"	Tysiąc lat temu	1	82	82	
30	"	Dr. Wojczyński M.	Japonja	1	150	150	
31	Nowy Targ	"	"	1	240	240	
32	Limanowa	"	"	1	100	100	
Razem				33	2370	72	

X. Statystyka wykładów lwowskiego Oddziału.

1	Lwów	W. Kamiński	O siłach przyrody	2	42	21
2	"	T. Orski	Metalurgia żelaza	5	119	24
3	"	E. Libański	O budowie wszechświata	5	334	66
4	"	Dr. Legieżyński	O istocie chorób zakaźnych	2	87	43
5	"	Dr. Kielanowski	Pierwsza pomoc w nagłych wypadkach, wraz z nauką o budowie ciała ludzkiego	8	268	33
6	"	B. Koskowski	O fałszowaniu środków spożywczych	1	54	54
7	"	J. Ramski	Chemja życia codziennego	1	19	19
8	"	O. Dawid	Walka z alkoholem a robotnicy	6	190	31
9	"	K. Mokłowski	Zarys ustroju Polski	2	72	36
10	"	M. Hankiewicz	Z najnowszych dziejów Rosji	13	614	47
11	"	"	Z ostatnich dziejów Europy	16	320	20
12	"	S. Rozmowski	Zasadnicze pojęcia z geografji, oraz rys geografji Europy	5	273	54
13	"	L. E. Veltzé	O prowadzeniu rachunków we wszelkich przedsiębiorstwach	3	109	36
14	"	O. Dawid	O prawach obywatelskich	2	114	57
Razem				71	2615	36
Razem we wszystkich Oddziałach				495	47346	96

Dochód.

Rozchód.

¹ Kwota powyższa zebrana w roku administracyjnym. Cały fundusz budowy domu wynosi obecnie 4351 kor.

